

„Mazurek” minął równik

Na południowej półkuli znajduje się już nasza śmiała żeglarka kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, która przekroczyła równik i kontynuuje swój samotny rejs dookoła świata na jachcie „Mazurek”.

Co się stało z próbką marsjańskiego gruntu?

WASZYNGTON
Wśród naukowców w ośrodku kosmicznym w Pasadenie zaplanowana konsternacja w związku z brakiem jakiegokolwiek sygnału z pokładu „Vikinga” i do tzw. laboratorium biologicznego dostały się próbki gleby marsjańskiej. Mechaniczna łopata „Vikinga” wykonała w śróde niewielki wykop długości 17 cm, szerokości 6,3 cm i głębokości 5 cm. Fakt że próbka gruntu marsjańskiego nie dostała się do wnętrza laboratorium, gdzie miały być przeprowadzone 3 ważne eksperymenty naukowe, tłumaczy się bądź drobną awarią w obwodzie elektrycznym, bądź też utknięciem gruntu w zbyt małym otworze. Naukowcy nie oczekiwali, że gleba marsjańska będzie aż tak spoista. Sądzą, że będzie to materiał wysuszony z powodu nieustannej erozji wietrznej, a tymczasem okazało się, że próbka przypomina wilgotny piasek.

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 171 (9553)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 31 VII, niedziela 1 VIII 1976 r.

Nietypowe instalacje dla Huty „Katowice” z krakowskiego „Instalu”

Od początku br. załoga Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Instal” w Krakowie

wyprodukowała dla Huty „Katowice” ok. 2 tys. ton instalacji. Od początku drugiego półrocza br. dostawy te wynoszą ponad 400 ton miesięcznie i na tym poziomie utrzymywać się będą aż do uruchomienia Huty.

Składają się na nie m. in. nietypowe elementy konstrukcji stalowych, wentylacji, klimatyzacji, różnego rodzaju rurociągi technologiczne itp. Załoga „Instalu” wyposaża w instalacje tleno stalownię konwertorowo-tlenową Huty „Katowice”.

„Grupa polska” — ostatnia z rekonstruowanych kompozycji rzeźbiarskich Pomnika Grunwaldzkiego — uwieńczyła 2-letnią pracę prof. M. Koniecznego nad odtworzeniem rzeźb pomnika.

Fot. J. RURIŚ

Prof. Marian Konieczny zakończył 2-letnią pracę nad rekonstrukcją Pomnika Grunwaldzkiego

Co kilka miesięcy przekazywaliśmy na łamach „Echa” relacje z pracowni prof. Mariana Koniecznego, odnotowując kolejne etapy rzeźbienia figur rekonstruowanego Pomnika Grunwaldzkiego. I oto wczoraj przyszło nam złożyć profesorowi ostatnią wizytę z serii tych, które wiązały się z rekonstrukcją Pomnika Grunwaldzkiego. Wczoraj autor rekonstrukcji zakończył pracę nad ostatnią, szóstą kompozycją pomnika. W centrum pracowni stoi już tzw. grupa polska wyobrażająca rycerza, buławą wskazującego na pole walki oraz giermka, który zbiera porzucone krzyżackie sztandary. Cztermetrowa kompozycja, jeszcze gliniana przemieni się niebawem w gipsowe odlewy, a potem w brąz.

Prof. Marian Konieczny wykonał także tarcze herbowe, które zdobiły podstawę pomnika. Było ich sześć, dwóch rzeźbiarz rekonstruować nie musiał bowiem zachowały się uratowane od zniszczenia w czasie okupacji. Będą teraz stanowiły jedne autentyczne elementy pomnika.

Prof. Marian Konieczny zakończył wczoraj kolosalną pracę. Pomnik Grunwaldzki rekonstru-

Gdy fakir ma ochotę na opalenie się, potrzebuje jedynie nabijanego setkami gwoździ łoża. Nie przeszkadza mu ani tłum gapiów, ani fakt, że znajduje się akurat w samym centrum Hanoweru (RFN).

CAF — DPA



(A. Cz.)



SEKRETARZ generalny KC KPR L. Breżniew spotkał się w piątek z przebywającym na wypoczynku w ZSRR sekretarzem generalnym KC KPCZ, prezydentem CSRS G. Husakiem. Omówili problemy dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy radziecko-czechosłowackiej.

PREZYDENT G. Ford skierował do Kongresu orędzie, w którym przedstawił swój punkt widzenia na stan radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych, stwierdzając, iż osiągnięta już została zgodność w odniesieniu do większości elementów niezbędnych dla zawarcia końcowego porozumienia.

MINISTER obrony ZSRR, D. Ustinow, otrzymał nominację na stopień marszałka ZSRR.

ZE ŚWIATA

RADA Bezpieczeństwa omawia akty agresji Republiki Południowej Afryki przeciwko Zambii.

W ZWIĄZKU z trzęsieniem ziemi w Chinach Rada Ministrów ZSRR w imieniu narodu radzieckiego przesłała narodowi chińskiemu wyrazy szczerzego współczucia.

RZĄD hiszpański ogłosił w piątek amnestię króla Juana Carlosa dla więźniów politycznych. Ma ona objąć tylko część hiszpańskich więźniów politycznych.

AGENCJA France Presse donosi z Tananariwy, że premier Madagaskaru, plk Joel Rakotonmalaga zginął w katastrofie śmigłowca.

PREZYDENT Angoli A. Neto zakończył wizytę na Kubie, która upłynęła pod znakiem braterstwa broni i solidarności narodów Kuby i Angoli.

W ZSRR wystrzelono kolejnego satelitę Ziemi „Kosmos-846”. Aparatura na pokładzie funkcjonuje normalnie.



Wspaniały sukces teamu H. Wagnera

Złoty medal olimpijski dla polskich siatkarzy po efektownym zwycięstwie nad ZSRR



Złota drużyna polskich siatkarzy. Siódmy z lewej twórca sukcesu trener H. Wagner. CAF — telefoto

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO ODNIEŚLI NASI SIATKARZE W SWYM OSTATNIM WYSTĘPIE NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH. W MECZU DECYDUJĄCYM O ZŁOTYM MEDALU POLACY PO BLISKO TRZYGODZINNEJ WALCE POKONALI ŚWIETNĄ DRUŻYNĘ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO 3:2 (11:15, 15:13, 12:15, 19:17, 15:7) I STANĘLI NA NAJWYŻSZYM PODIUM.

Pierwszy set przyniósł sukces siatkarzom ZSRR. W drugim po kilkudziesięciu sekundach ZSRR prowadził 3:0, Polacy wyrównali i objęli prowadzenie 5:4, a potem 6:5. Podobnie jednak jak w I secie przyszedł krótki okres kryzysu i wkrótce rywale prowadzili 10:6. Doskonała postawa Polaków zniwelowała przewagę, zaś coraz lepsza gra w obronie przyniosła białoczerwonym cenne zwycięstwo w tej partii.

Początek III seta należał tym razem do Polaków, którzy jednak stracili tę przewagę i po kilku minutach było już 8:5 dla ZSRR. Polacy grali także w tej części gry niemal bez zmian (tylko sporadycznie Zarzycki zmieniał Wójtowicza). Mimo, iż nasi doprowadzili do stanu 9:10 to jednak finisz należał do reprezentantów ZSRR — set zakończył się naszą porażką 12:15. Największych emocji dostarczył IV set. Maksymalna koncentracja i olbrzymia pasja w grze charakterystyczna dla obu zespołów. Zwycięstwo w secie dawało złoto drużynie radzieckiej i obie strony zdawały sobie z tego sprawę. W decydujących momentach Polska prowadziła już 14:12. Rosjanie wyrównali i objęli prowadzenie 15:14. Po doskonałych atakach Wójtowicza zespół nasz obronił dwie mecze zagrywki. W dalszym ciągu inicjatywa należała do Polaków, którzy kolejno prowadzili 16:15, 17:16, 18:17.

Szał radości wybuchł wśród Polaków gdy po błędzie siatkarzy radzieckich set zakończył się naszym zwycięstwem 19:17. O wszystkim decydował więc set

DZIŚ I JUTRO

SOBOTA

Godz. 15—23.30 — kajakarstwo (półfinały i finały wyścigów mężczyzn w konkurencjach k-1, c-1, k-2, c-2 i k-4);
Godz. 15—0.30 — zapasy, styl wolny (finały);
Godz. 19—2 — judo (eliminacje i finały konkurencji open);
Godz. 20.30—23.40 — lekkoatletyka (kobiety: pchnięcie kulą, sztafety 4×100 m i 4×400 m, mężczyźni: skok wzwyż, 1500 m, 4×100, 4×400 i maraton);
Godz. 23—4 — boks (finały 11 konkurencji wagowych);
Godz. 2 — piłka nożna (mecze finałowe: Polska — NRD).

NIEDZIELA

Godz. 14—0.30 — jeździectwo (drużynowy konkurs skoków).

Zakończenie Igrzysk.

W MONTREALU

Podział medali:

Po 13 dniu Igrzysk i 161 finałach podział medali jest następujący:

ZSRR	39	37	26
NRD	34	21	23
USA	26	29	21
RFN	10	10	13
Japonia	6	6	7
POLSKA	6	4	7
Bulgaria	5	8	7
Rumunia	4	6	8
Węgry	4	3	9
Finlandia	4	2	—
Szwecja	4	1	—
W. Brytania	3	4	4
Kuba	3	1	1
Włochy	2	7	4
CSRS	2	2	3
Francja	1	2	5
Jugosławia	1	2	2
Szwajcaria	1	1	2
N. Zelandia	1	1	1
Jamajka	1	1	—
Norwegia	1	1	—
Dania	1	—	2
Meksyk	1	—	—
Trynidad	1	—	—
Kanada	—	4	6
Holandia	—	2	3
Belgia	—	2	1
Portugalia	—	2	—
Australia	—	1	4
Hiszpania	—	1	—
Brazylia	—	—	2
Korea Pld.	—	—	2
Austria	—	—	1
Iran	—	—	1
Pakistan	—	—	1

(lov)

Sierpniowa refleksja

Powstańcze muzy

Na placu Teatralnym, pod ruinami dawnego Ratusza, tam gdzie dziś stoi warszawska Nike, znaleziono ciało warszawskiego powstańca: poety Krzysztofa Baczyńskiego.

Na Starym Mieście, pod gruzami zwalonych domów, tam, gdzie dziś kwitnie nowe życie, znaleziono ciało innego powstańca warszawskiego: poety Tadeusza Gajcego.

Na ulicach Śródmieścia, Woli, Powiśla, Mokotowa i Żoliborza, tam, gdzie rok w rok 1 sierpnia ludność zapala żałobne znicze przed tablicami pamięci narodowej snują się Muzy Powstania Warszawskiego — nieznanym lub zapomnianym twórcom.

Tragiczne było to młode pokolenie poetów czasu grozy. „Nas nauczono — nie ma miłości. Nas nauczono — nie ma sumienia. Nas nauczono — nie ma miłości... Wstajemy noca. Ciemno jest, ślisko. Szukamy serca — bierzemy w rękę. Nasłuchujemy: wygaśnie męka... I tak staniemy na rumowisku, gdzie po nas waz się ciszy przechołga... Czy nam postawią, z litości chociaż, nad grobem krzyż?” — zapytywał Baczyński.

A ciosy padały jedne po drugich. Ginęli żołnierze, ginęli mieszkańcy, ginęli poeci zamieniając pióro na broń. Jako pierwszy, czwartego dnia Powstania, ginie Krzysztof Baczyński. „Osaczony

przez zdarzeń zamęt, kręgiem ostrym rozdarty na pół, głowę rzuca pod wiatr jak granat” — pisał wierny moralnemu nakazowi żołnierskiego i pisarskiego uczestnictwa w walce z najeźdźcą. Jego poezja to „wielki rapsod pokolenia przyjmującego bieg współczesnej historii za wyrok” od jakiego nie ma żadnego odwołania.

Kiedy wystąpił już boje, po trzech latach, przy odgruzowywaniu szczątków Ratusza, odnaleziono szkielet poety. Szybko stał się legendą, a jego wiersze własnością całego narodu.

Ze spuścizną poległego w dniu 14 sierpnia Tadeusza Gajcego, który w okresie okupacji pisał jako Karol Topornicki i jako Roman Oścień, historia obeszła się też łaskawie: odnaleziono jego sztukę „Homer i Orchidea” — poetycki obraz skazanego na ślepotę greckiego pieśniarza — metaforę losu przeznaczonego twórcy. Dramat ten, wystawiany na scenach teatralnych, jest często transmitowany przez radio wraz z ocalałymi wierszami poety.

Utwory innych poetów Powstania Warszawskiego, ukazujące się od czasu do czasu na łamach tygodników i w rocznicowych numerach pism codziennych, przypominają społeczeństwu o tych, którzy — bezimienni — na barykadach stolicy podtrzymywali walczących nie tylko swoim czynem, ale i piórem.

(A. Cz.)

Premier P. Jaroszewicz przyjął delegację załogi „Ursusa“

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął w piątek 30 bm. delegację załogi zakładów mechanicznych „Ursus”. Obecni byli również: prezydent m. st. Warszawy — Jerzy Majewski, sekretarz KW PZPR — Władysław Kata oraz minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych — Franciszek Adamkiewicz.

Toczące się w bezpośredniej i szczerzej atmosferze spotkanie było okazją do rzeczowej dyskusji nad sprawami, którymi żyje obecnie załoga „Ursusa” — od zagadnień produkcji, poprzez różne aspekty pracy wychowawczej i kwestie warunków socjalno-bytowych załogi aż po perspektywy dalszego rozwoju fabryki.

Sięgano w rozmowie do ostatnich tygodni, w tym również do wniosków wynikających z wydarzeń, które 25 czerwca br. zakłóciły normalny tok pracy w fabryce, spowodowały ekscesy i akty wandalizmu — jak to miało miejsce na stacji PKP w Ursusie. Dzisiaj — zapewniano o tym premiera — pracownicy „Ursusa” mają ambicję przodkowania na wszystkich odcinkach pracy, nadrobienia straconego czasu, zmazania niepoehobnej i dla przytłaczającej większości robotników — niesłusznej opinii. Niedawne, bolesne dla załogi doświadczenia — stwierdzano — staną się nauką na przyszłość. Obecna postawa załogi gwarantuje, iż skutecznie przezwyciężać będzie ona kłopoty i pomyślnie realizować ważne dla całej gospodarki, a zwłaszcza dla rolnictwa — zadania przemysłowe. Dobrze dokumentuje to między innymi wzrost wydajności produkcji.

We wszystkich robotniczych wypowiedziach wychowało się — zaakcentował to podsumowując spotkanie Piotr Jaroszewicz — prawidłową ocenę niedawnych wydarzeń. Realizacji ambitnego programu dalszego rozwoju kra-

ju — stwierdził premier — musi towarzyszyć dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek ogólna dyscyplina i przekonanie o słuszności drogi i celów, ku którym zdążamy. Nie wolno i nie stać nas na to — powiedział — by dochodziło do marnotrawstwa ludzkich sił i materialnych środków; nie możemy pozwolić na to wszystko co szkodzi najgłębszym interesom narodu. Musimy — podkreślił P. Jaroszewicz — niejako w marszu przezwyciężać trudności jakie rodzą się między innymi w wyniku skomplikowanych i złożonych procesów ekonomicznych.

Mówiąc o perspektywicznych celach jakie nakreśliła uchwała VII Zjazdu PZPR — prezes Rady Ministrów zaakcentował, że nie wolno nikomu zmarnotrawić niczego z imponującego, dotychczasowego dorobku Polski Ludowej, dorobku, który budzi uznanie i szacunek na świecie, a który należy nie tylko utrzymywać, ale i wzbogacać o nowe osiągnięcia. Kluczowe znaczenie ma tutaj — powiedział P. Jaroszewicz — wysoko wydajna, rytmiczna i nowoczesna praca.

Premier zwrócił uwagę na kluczowe znaczenie wyrobów produkowanych przez „Ursus”, m. in. traktorów tak niezbędnych dla sprostania rosnącym zadaniom w dziedzinie produkcji polskiego rolnictwa. Wierzymy — powiedział P. Jaroszewicz, że wyciągnięcie prawidłowe wnioski z przeszłości, że będziecie jeszcze lepiej i wydajniej pracować, zwiększać swój udział w procesach wszechstronnego rozwoju Polski Ludowej. Jesteśmy też przekonani, że podolejąc tym wielkim zadaniom — stwierdził prezes Rady Ministrów, że pracować i postępować będziecie tak jak przystało wielkoprzemysłowej klasie robotniczej socjalistycznego, nowoczesnego państwa.

Kończąc swe wystąpienie premier P. Jaroszewicz zapewnił, iż przekazuje sekretarzowi KC PZPR — Edwardowi Gierkowi wnioski i refleksje, jakie stały się plonem spotkania oraz słowa robotników „Ursusa”, iż będą oni wiernie i dobrze służyć partii i narodowi.

MIESIĘCZNY rekord przewozowy ustanowiła w lipcu br. flota Polskiej Żegluga Morskiej w Szczecinie. 120 jednostek tego armatora o łącznej nośności ponad 3 mln ton, przewiozło 2 mln 800 tys. ton towarów.

MIEDZY Fabryką Samochodów Osobowych na Żeraniu a stołecznym Zespołem Rehabilitacji w Konstancinie zostało podpisane porozumienie dotyczące m. in. współdziałania w opracowywaniu optymalnych rozwiązań wnętrza

Z KRAJU

samochodów produkowanych przez FSO.

PO RAZ TRZECI już, w dniach od 4 do 11 września, trwać będzie w Gdańsku przegląd dorobku naszej kinematografii ostatniego roku — Festiwal Polskich Filmów Fabularnych.

NAKŁADEM „Książki i Wiedzy” ukazał się pierwszy tom, trzyczęściowego, epickiego dzieła poświęconego blokadzie Leningradu. Autorem eposu jest Paweł Łuknicki, pisarz radziecki, który podczas obrony Leningradu był korespondentem wojennym.

W 1979 rozpoczniemy wielkoseryjną produkcję telewizorów kolorowych

Przemysł elektroniczny przygotowuje się intensywnie do realizacji trudnego zadania, jakim jest uruchomienie w ciągu najbliższych lat wielkoseryjnej produkcji nowoczesnych telewizorów kolorowych. Zgodnie z decyzjami Biura Politycznego KC PZPR i rządu ich masowa produkcja ma być uruchomiona w 1979 r. W rok później — zakłady telewizyjne Unifra „Polcolor” mają wyprodukować 300 tys. telewizorów kolorowych, a w pierwszych latach przyszłej 5-letki wielkość ta ma zostać podwojona. Trzeba jednak podkreślić, że pierwszych 10 tys. telewizorów, głównie z podzespołów importowanych, będzie zmontowanych już w 1977 r.

Polski telewizor kolorowy wyposażony zostanie w barwny kineskop produkowany wg licen-

Z prac Rady Ministrów i Prezydium Rządu

30 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Omówiono wytyczne do prac nad projektem Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1977, przedstawione przez Komisję Planowania.

Rok 1977 będzie kolejnym etapem konsekwentnej realizacji zadań, jakie wytyczył w swoich dokumentach VII Zjazd PZPR. Opracowywany plan będzie spójny z założeniami dla całego 5-lecia, które przewidują zapewnienie intensywnego i zrównoważonego rozwoju gospodarki. Strategia ta będzie realizowana przy uwzględnianiu z jednej strony — istniejących uwarunkowań, a z drugiej — rosnących możliwości, wśród których na uwagę zasługują rozwój zdolności produkcyjnych w przemyśle oraz wdrażanie do praktyki postęp techniczny.

Ważne miejsce w planie zajmą sprawy związane z sytuacją w rolnictwie i na rynku artykułów żywnościowych, a także zadania handlu zagranicznego. Sprawa kluczową jest prawidłowe kształtowanie struktury produkcji.

Plan na rok 1977 będzie planem ofensywnym. Jego myśłą przewodnią i zasadniczym celem jest dalsze umocnienie równowagi w gospodarce. W przemyśle zasadnicze znaczenie będzie miały właściwe kształtowanie asortymentu i jakości produkowanych wyrobów. Wzmoczenia oszczędności, rozwaga i zdyscyplinowanie są również konieczne w działalności inwestycyjnej, w sferze handlu zagranicznego, a także w gospodarowaniu funduszem pała.

Znaczenie lepiej niż dotychczas zostanie zharmonizowania i zrównoważona działalność we wszystkich dziedzinach. Oznacza to, że plan na 1977 r. będzie podporządkowany koncepcji przezycięcia napięć oraz wyrównania frontu w ekonomice. Konieczne jest także systematyczne podnoszenie efektywności gospodarowania. Dotyczy to wszystkich sfer działalności. Wszystko to jest podporządkowane celowi nadrzędnemu, a mianowicie dalszej poprawie warunków życia narodu.

Rada Ministrów przyjęła uchwałę, która precyzuje zasady i kierunki dalszych prac nad planem społeczno-gospodarczym na rok 1977.

30 bm. odbyło się też posiedzenie Prezydium Rządu. Omówiono zamierzenia związane z efektywnym i oszczędnym użytkowaniem paliw i energii w tym 5-leciu. Dotyczy one podniesienia sprawności w przetwarzaniu paliw w elektrowniach, elektrociepłowniach i kotłowniach, zarówno energetyki zawodowej, jak i przemysłowej.

Myślą o zapewnieniu terminowej realizacji budowy zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów” Prezydium Rządu ustaliło zadania dla resortów energetyki i energii atomowej oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Sprawa najważniejszą jest należyte skoncentrowanie potencjału budowlano-montażowego na tym bardzo ważnym placu budowy.

Wyrok na terrorystę

BERLIN

Po czterodniowej rozprawie sąd okręgowy w Magdeburgu skazał na 15 lat więzienia obywatela RFN, Guentera Geideckę z Oberhausen, któremu udowodniono dokonanie aktów terroru na terytorium NRD, wielokrotnie usiłowanie popełnienia morderstwa na żołnierzach służby granicznej tego kraju, pomoc przy nielegalnym przekroczeniu granicy i nielegalne posiadanie broni.

Szczególnie ciężkiego przestępstwa dopuścił się on w dniu 8 lutego br. na przejściu granicznym Marienborn. W specjalnym schowku w swym samochodzie G. Geidecka usiłował przewieźć nielegalnie przez granicę obywatelkę NRD. Przestępca zranili z nielegalnie posiadanego pistoletu dwóch żołnierzy służby granicznej NRD, którzy to odkryli.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- 1 sierpnia, w godz. 7—14, na os. wiejskim Wolica
- 2 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Wzgórza Krzesławskie bl. 1—8, 42—44
- 3 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Wzgórza Krzesławskie bl. 16—25, 28, 29, 33—35, os. XX-lecia PRL bl. 24—27, 29, 29a, 36, 36a
- 5 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Wzgórza Krzesławskie bl. 9—13, 30, 32, 36—41
- 4 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Wzgórza Krzesławskie bl. 14, 14a, 15, 15a, 23, 26, 27
- 6 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Na Stoku bl. 1—5, 10—15
- 9 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Na Stoku bl. 13, 14, 17—27, 23a, 24a, pawilon handlowy
- 10 sierpnia, w godz. 6—16, na os. Na Stoku bl. 1, 16, 37—39, 40—52

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 412-16. K-5850

Prezydium Rządu powzięło decyzję o wzbogaceniu i intensyfikacji produkcji sprzętu oświatowego. Jest to podyktowane przez stały wzrost liczby mieszkańców oddawanych ludności. Przewiduje się wzmocnienie bazy produkcyjnej zakładów, które wytwarzają ten sprzęt.

Prezydium Rządu wysoko oceniło rezultaty osiągnięte przez młodzież w ramach patronatu nad budownictwem mieszkaniowym. Zakrojona na szeroką skalę realizacja tej cennej inicjatywy stanowi wyraz poparcia młodzieży dla polityki partii i rządu, zmierzającej do zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, a na tej drodze — do dalszej poprawy sytuacji bytowej społeczeństwa. Rząd zwrócił się do organizacji młodzieżowych, aby korzystając z nagromadzonych doświadczeń wzmogły jeszcze bardziej działalność patronacką uzyskując tą drogą w latach 1976—1980 co najmniej 25 tys. mieszkań.

Prezydium Rządu zaznajomilo się z propozycjami Ministerstwa Oświaty i Wychowania w sprawie ujednolicenia zasad sprawowania ogólnego nadzoru pedagogicznego nad szkolnictwem zawodowym. Przewiduje się, że nadzór nad szkołami prowadzonymi przez różne resorty znajdzie się w gestii ministra oświaty i wychowania, a na szczeblu wojewódzkim — kuratorów oświaty i wychowania.

Depesze kondolencyjne P. Jaroszewicza

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Chiny, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował do premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Hua Kuo-fenga depeszę kondolencyjną.

W związku z tragicznymi skutkami katastrofy czeskosłowackiego samolotu pasażerskiego, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował do przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Strougala depeszę kondolencyjną.

Surowe kary w procesie handlarzy dewizami

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie zakończył się proces zorganizowanej grupy osób, trudniących się nielegalnym handlem dewizami.

Na 6 lat pozbawienia wolności, 500 tys. zł grzywny, konfiskata mienia i przepadek zakwestionowanych walorów o wartości ponad 2 mln zł skazany został Bolesław Krasucki. Wyrok 12 lat pozbawienia wolności, 500 tys. zł grzywny, przepadek mienia i zakwestionowanych środków płatniczych o wartości ponad 3,1 pół mln zł otrzymał Tadeusz Szczepulowski. 5 lat pozbawienia wolności, 300 tys. zł grzywny, przepadek zakwestionowanych przedmiotów o łącznej wartości ok. 200 tys. zł orzeczono w stosunku do innego członka przestępczej grupy — Józefa Zaborowskiego.

Pozostałych oskarżonych skazano: Aleksandra Koziańskiego na 4 lata pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny, Tadeusza Kaliskiego na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 200 tys. zł grzywny, Tomasz Dudę na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 90 tys. zł grzywny oraz przepadek zakwestionowanych walorów o wartości ponad 238 tys. zł oraz Hannę Szczepulkowską na 2 lata pozbawienia wolności (z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat) i 90 tys. zł grzywny. Sąd obciążył dodatkowo wszystkich oskarżonych kosztami postępowania w granicach od 21 do 107 tys. zł.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35009.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. 1-2-3-4

Trwa alarm w Pekinie

Piątek minął w stolicy Chin spokojnie. Do godziny 25 czasu lokalnego (17 czasu warszawskiego) nie było silniejszych wstrząsów. Władze utrzymują jednak nadal stan pełnego pogotowia. Jak podają różne nieoficjalne źródła chińskie, sytuacja alarmowa może trwać 8 do 14 dni. Mieszkańcy miasta i wielkość cudzoziemców spędzają czwartą już noc z dala od budynków na ulicach, w parkach i ogrodach.

OD NIEDZIELI

licząca 6,5 miliona mieszkańców Szwajcarii, jedno z najbardziej gospodarczo rozwiniętych państw świata — nadal zachowuje ścisłą neutralność, nie bierze czynnego udziału w życiu międzynarodowym. Zgodnie z wiekową tradycją przedkłada business ponad politykę. Nie interesuje się więc wojną w Libanie, problemem jaki rząd powstanie we Włoszech, kto będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, kto i gdzie dokonał zamachu stanu. Dla podkreślenia zaś, iż wszystkie te sprawy są jej obojętne — Szwajcaria nie wpisała się na listę państw-członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, chociaż sama słuszność tej decyzji budzi u Szwajcarów spore wątpliwości. W rezultacie rozważa się postawienie tego problemu pod referendum powszechne, jako że wszelkie sprawy kontrowersyjne rozstrzygane są w ten właśnie sposób.

Jutro, 1 sierpnia, Szwajcaria obchodzi swoje święto narodowe — 685 rocznicę utworzenia państwa konfederacyjnego (obecnie składa się z 25 kantonów). Z Szwajcarią łączą nas związki i historyczne i gospodarcze. Wiele polskich uchodźców z czasów powstań II wojny światowej znalazło w tym kraju schronienie. Do dziś w Szwajcarii żyje ponad 2,5 tysiąca Polaków. W sumie ponad milion cudzoziemców pracuje w różnych resortach gospodarki. Jak na 6-milionowy kraj jest to ilość dość spora, w związku z czym niektóre partie polityczne postulują zmniejszenie ogólnej liczby pracowników cudzoziemskich do 500 tysięcy, motywując to

tym, iż robotnicy cudzoziemscy stanowią zagrożenie dla szwajcarskiego stylu życia i tradycji narodowych. Odbyły się już w tej sprawie dwa referenda. Ponad 66 proc. ludności wypowiedziało się przeciwko temu projektowi. Opowiadali też przedstawiciele sfer gospodarczych, argumentując, iż pozbycie się obecnej siły roboczej osłabi aktywność przemysłu, a w niektórych działach (np. gospodarka komunalna) oznaczać będzie nawet zaprzestanie działalności (sprawa porządkowania ulic). Do głosowania przeciwko ograniczeniu liczby cudzoziemców nawiązywały też partie lewico-

ROZCZNICOWO...

we, które wysunęły argument, iż byłoby to sprzeczne z tradycyjną polityką Szwajcarii — kraju azylu i wolności. Neutralna Szwajcaria nie ustąpiła jednak skutków recesji gospodarczej w krajach kapitalistycznych. Poważna zwyżka cen rynkowych zadekowała o wzrost kosztów utrzymania prawie o 10 proc. W tych sprawach neutralność polityczna, jak się okazuje, nie odgrywa żadnej roli. Nawet tak bogate państwo jak Szwajcaria nie potrafiło ustrzec się złej koniunktury.

1 sierpnia jest również świętem narodowym, liczącym niewiele ponad 3 miliony mieszkańców kraju afrykańskiego — Dahomeju, który swa niepodległość uzyskał dopiero w

1960 roku. Obecnie, nawiązując do starego słownictwa afrykańskiego zwie się on — Benin. Zaliczany zaś jest do grupy państw słabo rozwiniętych, opierających swą gospodarkę głównie na rolnictwie. W efekcie dochód narodowy na jednego mieszkańca kształtuje się w granicach zaledwie ok. 80 dolarów i jest jednym z najniższych w świecie. Dla porównania w Szwajcarii ten sam dochód wynosi 4110 dolarów.

Ta młoda republika afrykańska, podobnie zresztą jak wszystkie inne kraje, które niedawno odzyskały niezależność — znajduje się dopiero na etapie poszukiwań najlepszych rozwiązań społeczno-gospodarczego rozwoju. Utworzono 69 osobową Narodową Radę Rewolucji na czele z 13-osobowym Biurem Politycznym i szefem Rewolucyjnego Rządu

nych Komitetów Rewolucyjnych, za funkcjonowanie organizacji młodzieżowych, aparatu rewolucyjnego oraz za rozwój gospodarczy i społeczno-kulturalny. W zakładach pracy ustanowiono Komitety Obrony Rewolucji, których zadaniem jest wykrywanie „aktów antyrewolucyjnych”.

Benin spieszy się, aby przeskoczyć czas wiekowego zafania, przeżywa najtrudniejszy okres tworzenia swej państwowości, kształtowania władzy i nowych stosunków społeczno-gospodarczych. W kwietniu 1974 roku Republika Benin podpisała układ o współpracy gospodarczej i technicznej ze Związkiem Radzieckim.

Miniony tydzień nie przyniósł żadnych rewelacji politycznych: ■ w Portugalii powstał, zgodnie z zapowiedzią premiera Mario Soaresa, rząd jednopartyjny ■ desygnowany na premiera Włoch przedstawiciel partii chrześcijańsko-demokratycznej — Andreotti zdołał utworzyć rząd mniejszościowy. Jak podkreślała agencja los tego gabinetu będzie w czasie sprawowania władzy stałe zależny od poparcia Włoskiej Partii Komunistycznej. ■ w Libanie mimo kolejnego rozejmu walki nie ustają ■ w Tokio na polecenie urzędu prokuratorskiego aresztowano byłego premiera Japonii Kakuei Tanakę, któremu zarzuca się przyłucie łapówki od amerykańskiego koncernu lotniczego „Lockheed” w wysokości 500 mln jenów ■ państwa EWG zaakceptowały 200 milionów strefy wyłącznej eksploatacji dla państw mających dostęp do morza (m-taż)

1234567 DO-SOBOTY

DEMOGRAFIA I JAKOŚĆ ŻYCIA

Co czwarty Polak ma mniej niż 30 lat

Od strony demografii patrząc jesteśmy społeczeństwem dynamicznym: przybywa ludności, zmieniają się relacje między płciami, następują przetasowania w kategoriach wieku. Wyróżnikiem najbardziej charakterystycznym jest bez wątpienia młodość, bo podczas gdy wiele innych społeczeństw europejskich „poważnieje”, nasze młodzią. Gdyby np. urządzić dzisiaj wielką zbiórkę rodaków okazałoby się, że co czwarty w szeregu miałby mniej niż 30 lat, gdyby natomiast ten apel powtórzyć na początku lat osiemdziesiątych to niewykluczone, że statystycy będą zmuszeni użyć zabawnego sformułowania 3 i 3/4 Polaka. Sceptyków mających w pamięci liczne ostatnio doniesienia o uchwytym już statystycznie procesie starzenia się naszego społeczeństwa możemy uspokoić: to również prawda, tyle że właśnie w latach 1976–1980 nastąpi wyraźnie zahamowanie tego procesu spowodowane z jednej strony wzrostem liczby urodzeń, z drugiej zaś szczyrbami uczynionymi przez wojnę w rocznikach, które osiągać będą wiek emerytalny.

Oczywiście zmiany w bezwzględnej liczbie ludności, przetasowania w kategoriach wieku i relacjach między płciami mają znaczenie daleko wykraczające poza jednostkowy czy grupowy interes choć np. fakt, że w młodszymi kategoriach wieku więcej jest chłopców niż dziewcząt uwalnia wreszcie te ostatnie od gorączkowego rozglądania się za kandydatem do ręki. Od tego bowiem, jaka jest struktura demograficzna społeczeństwa, zależy w danym stopniu także i jakość naszego życia. Wynika

to z faktu, że rzutuje ona w sposób bardzo istotny na podaż i sprawność rąk do pracy, które można wykorzystać do pomnażania narodowego dobra.

O PÓŁ MILIONA MNIEJ

Do niedawna jak wiadomo wchodzili w tzw. wiek produkcyjny liczne roczniki demograficznego wyżu z lat pięćdziesiątych. Jeszcze ubiegłą pięćdziesiątkę można pod tym względem zaliczać do lat „tłustych”. W bieżącej podejmują pracę osoby urodzone na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a więc roczni-

ki nie tak już liczne. Gdy pod koniec ubiegłej pięćdziesiątki przybywało nam średnio do pracy ponad 700 tys. osób rocznie, to teraz stopniowo ta liczba będzie się obniżać do ok. 500 tys. W sumie ogólna liczba osób, które osiągną 18 rok życia będzie o pół miliona mniejsza niż w latach 1971-75.

Tak więc choć około roku 1980 w grupie ludności w wieku produkcyjnym 58 proc. stanowić będą ludzie młodzi (relatywnie zatem więcej nawet niż teraz) to w perspektywie zarysuje się już konieczność bardziej efektywnego wykorzystania siły roboczej. Lata sześćdziesiąte bowiem, a zwłaszcza druga ich połowa były to z kolei pod względem liczby urodzin lata chude, a te właśnie roczniki po 1980 roku osiągać zaczęły życiową i zawodową dojrzałość. Sprawi to, że w latach 1981–1985 przyrost ludności zawodowo czynnej wyniesie już tylko 700 tys. osób, a w latach 1986–1990 ledwie 400 tys. osób.

POTRZEBNA STABILIZACJA

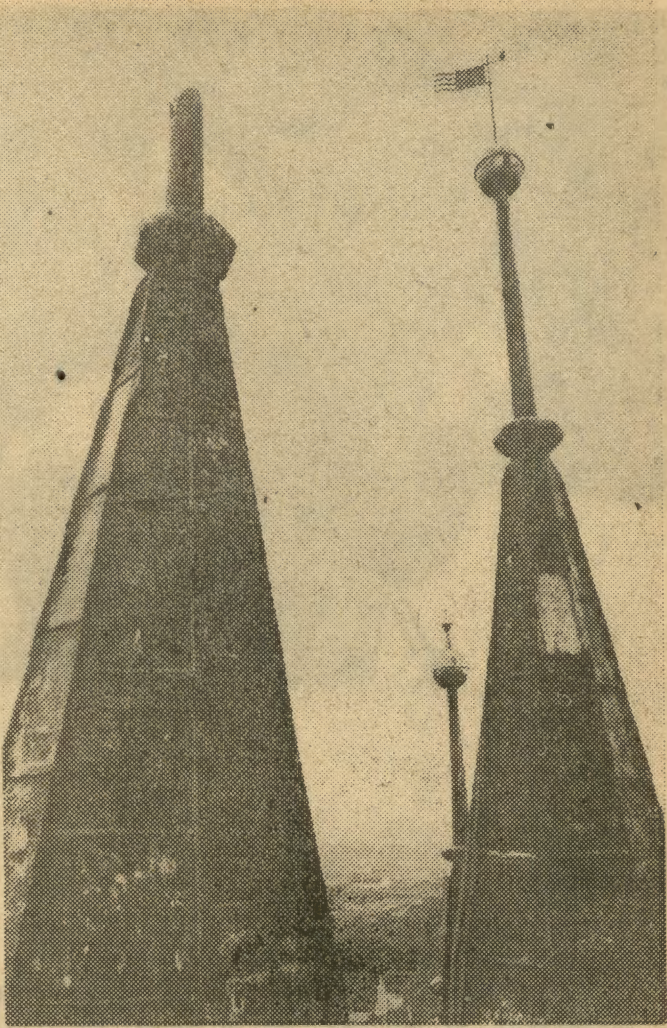
Gospodarka znosi podobne falowania z dużym trudem. Chodzi bowiem nie tylko o konieczność zapewnienia miejsc pracy, ale zmienne zapotrzebowania na żłobki, przedszkola, szkoły, usługi, masę towarową na rynku itd. Z punktu widzenia interesów państwa bardzo pożądana jest zatem swojego rodzaju stabilizacja demograficzna. W zakresie polityki społecznej rodzi to potrzebę podejmowania aktywnych działań pronatalistycznych lub też na odwrót hamujących przyrost. I taką aktywną politykę państwo nasze będzie z pewnością w sposób bardziej zdecydowany prowadzić. Czynniki obiektywne — jak mówi nie bez racji jeden z naszych speców od demografii, dr Zbigniew Smoliński — kształtują bowiem z pewnością najsilniej świadomością prokreacyjną. Czynniki te, to w pierwszym rzędzie wysoka aktywność zawodowa kobiet, oddzielenie zaspokajania popędu seksualnego od płodzenia dzieci oraz zupełnie nowe aspiracje i dążenia życiowe ukształtowane przez poziom wykształcenia i kultury.

RACJONALNE ZALUDNIENIE

Warto zatem przyjrzeć się obecnym poszukiwaniom spo-

sobów wyższej wydajności pracy, lepszego wykorzystania wiedzy i kwalifikacji oraz wszelkim próbom sięgania po rezerwy również i pod kątem przemian jakim podlega nasze społeczeństwo. W tej chwili bowiem najważniejszy jest cel doraźny: musimy wykorzystać wszelkie rezerwy jeśli chcemy, by tempo marszu do wyższej jakości życia nie osłabło. Jest to jednak zarazem swojego rodzaju etap przygotowawczy wobec mającego nastąpić znacznego spadku nowych zasobów siły roboczej w latach osiemdziesiątych. Wiadomo przecież, że zwiększyć stopnia aktywności zawodowej kobiet bardzo się już nie da, rezerwy tkwiące w rolnictwie również są ograniczone, w sumie więc trzeba będzie o wiele bardziej dbać o racjonalne zatrudnienie, a jednocześnie zastępowanie, gdzie tylko się da, pracy ręcznej — mechaniczną. Z pozoru tylko bowiem demografia leży daleko od ekonomii i polityki.

RAFAŁ REJDAK



To właśnie złamany „król” — jedna z wieżyczek hełmu kościoła Mariackiego.

Remont hajnalicy oglądany z góry i z dołu z wewnątrz i na zewnątrz

Wieża straży, kiedyś zwana też budzielną lub hajnalnicą, czyli wyższą wieżą kościoła Mariackiego — jak już informowaliśmy — zostanie odrestaurowana. W okresie jej istnienia od XIII w. będzie to szósta jej odnowa (ostatnią przeprowadzano przed 60 laty). Remont który miał się już rozpocząć będzie nieco przesunięty w czasie — do jesieni br. ze względu na konieczność dalszych prac przygotowawczych, dotyczących ustalenia organizacji, techniki i technologii robót.

KIEROWNIK BUDOWY

PKZ-ów Józef Zychal otwiera nam wejście do wieży, niedostępnej od lat dla zwiedzających. Wąskimi i krętymi schodami pniemy się ku górze. Dowiadujemy się, że mury zewnętrzne i wewnętrzne nie wykazują istotnych uszkodzeń ani odkształceń, które świadczyłyby o niedostatecz-

nej wytrzymałości wieży. W gorszym stanie natomiast znajdują się drewniane stropy, poważnie zbutwiałe, wymagające wymiany. Podobnie zniszczone są niektóre belki.

Konstrukcja podtrzymująca hełm, wsparta jest na dwu głównych elementach nośnych. Są to potężne podwójne dębowe bale, łączone na zaciąsy. Te znajdują się w stanie niezagrożonym. Wyżej jednak występują znaczne uszkodzenia: poluzowane węzły ciesielskie, zniszczone belki z miększych gatunków drewna, słocone przez drewnojady, nadszarpięte zębem czasu i warunkami atmosferycznymi. Wiele z tych drewnianych elementów poszycia wieży wymaga całkowitej wymiany i odtworzenia — wszystkie zaś starannego zakonserwowania odpowiednimi środkami chemicznymi.

SZCZYTOWA część gotyckiej wieży jest bardzo trudno dostępna. Dopiero po oplenieniu jej rusztowaniami będzie można dokładnie i szczegółowo ustalić zarówno rozmiary zniszczeń, jak i zakres robót. Już jednak po wstępnej lustracji gotyckiego hełmu wieży, składającego się z zastrzonej iglicy (z banią-galką i koroną), otoczonej wieńcem niższych wieżyczek zwanych „królami” okazało się, że może tu być dużo żmudnej, skomplikowanej, trudnej roboty. Prace prowadzone będą przecież na zewnątrz wieży, na wysokości 60–80 m.

Może się okazać, że niektóre roboty da się wykonać na miejscu, na rusztowaniach, być może, że inne prace łączące się będą z koniecznością zdejmowania większych, czy mniejszych fragmentów wieży, jej poszycia, miedzianej blachy, elementów zdobniczych itd., transportowania ich w dół dla

naprawy, uzupełnienia, czy wiernego odtworzenia w warsztatach konserwatorskich PKZ-ów, a potem znowu podania w górę i zamontowania. Sygnałem alarmowym stało się ułamanie „króla” — jednej z wieżyczek — fragmentu o 2,8 m długości, który przetransportowany został w dół i zabezpieczony w PKZ-ach.

CALE WNETRZE wieży, od dołu do góry, jest dziś niesłychanie zaniedbane, brudne, przypominające opuszczoną przez wszystkich, zapomnianą rudę. Im wyżej tym rozpaczliwiej się prezentuje. Ponad izbą strażaka brud i niechlujstwo zwiększają się jeszcze z powodu gnieżdżących się tu gołębi. Przewiduje się, iż po remoncie założone zostaną siatki, chroniące wnętrza przed niszczycielską inwazją ptaków.

Do tej pory doprowadzono wodę do izby strażaka (dotąd przynoszona była tutaj z dołu w wiadrach), założono instalację kanalizacyjną, sanitaria (których również nie było). Sama izba jednak prezentuje się też rozpaczliwie; wyposażenie prymitywne, zniszczone. Zainstalowanie telewizora, to jeszcze nie wszystko, aby stworzyć tu trębaczom godziwe warunki pełnienia służby.

WEDŁUG wstępnych rozważań remont wieży trwał będzie nie krócej niż rok. Jak rozwiąże się sprawę hejnału? Jak załatwione będzie codzienne łączenie się z Polskim Radiem dla nadawania bezpośrednio z izby strażaka dźwięków bijącego zegara i hejnału o godzinie 12 w południe? Czy wszystko to może zamilknąć na wiele miesięcy? — zapytują nasi Czytelnicy. Jeśli warunki placu budowy, w jaki przeobrazi się również izba strażaka, pozwolą, wówczas hejnał wygrywany będzie przez trębacza przez okna z niższej kondygnacji wieży. Gdyby to było niemożliwe, nadawany będzie z taśmy magnetofonu, umieszczonego w wieży. Ostateczną decyzję podejmą wspólnie prezydent miasta i komendant straży pożarnej.

B. PIECZONKOWA
Zdjęcia: J. RUBIS

50 rocznica śmierci Kasprowicza

Gazda z Kujaw NA HARENDZIE

WOŁANO GO: „Jasko z Szymborza”. Od dzieciństwa był mruk, zacięty, twardy jak życie, przez które się przetrzeźniał. Niejeden raz o głodzie gnał bydło na pastwisko z książką-pocieszycielką pod pachą. Kiedy umieszczono go w inowrocławskim gimnazjum, zaczęły się inne biedy. Nastawały lata germanizacji, coraz gorszego ucisku i prześladowań polskości pod pruskim zaborem. Od najmłodszych lat nauka odbywała się po niemiecku, za każde słowo powiedziane w klasie w ojczystym języku groziła chłosta lub wydalenie ze szkoły. Ale harda dusza młodego Kujawianina nie poddawała się organizacyjnym rygorom.

W 1879 roku w całym kraju odbywały się uroczystości ku czci autora „Starej baśni” — Józefa Kraszewskiego. Jakby to było — dumał Jasko z Szymborza — gdyby Kujawy nie wzięły w nich udziału. Wszak to tu, w okolicy Kruszwicy i Gopla, toczy się akcja „Starej baśni”.

— Pojedźmy z banderą pod Mysią Wież! — powiedział szymborskim parobczakom.

Wiozli błękitne spencerki, wpuścili w cholewy nogawki portek, przepasali się czerwoną krawką, czarne kapelusiki na głowę — i hajda! na jednej maści blankach do Kruszwicy. Banderia szczęśliwie dojechała, ale gdy powrócili, wydano jej organizatora z inowrocławskiego gimnazjum.

KASPROWICZ przenosi się do Opola. Niedługo przyszedł mu tam popasać. Przylapany na rozmowie po polsku z kolegami, musiał opuścić mury szkolne. Najbliższym przystankiem w pogoni za nauką jest Racibórz. Wybuchu znów katastrofa: niepoohamowany syn chłopski ciska kałamarzem w nauczyciela, wypowiadającego obraźliwe uwagi pod adresem narodu polskiego. Policja zmusza Kasprowicza do opuszczenia Śląska. Przyjmuje go Poznań, w którym otrzyna mu maturę ten „ponury niedźwiadek”, siedzący zawsze w ostatniej ławce z pochyloną jak do ataku głową, zawzięty na wszystko co pruskie.

Młody maturzysta wraca do rodzinnego Szymborza, ożycza od ojca 40 talarów, pakuje do worka bochen chleba z polciem słoniny i wyrusza po dalszą naukę w świat — do Lipska. Tam jednak jest zbyt drogo, przenosi się więc do Wrocławia — zawsze to bliżej domu i... między swoimi. Uniwersytet jest niemiecki, ale wśród słuchaczy działają stowarzyszenia polskie. Kasprowicz zapisuje się do Wrocławskiego Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego i staje się jednym z najczynniejszych jego członków. Studiuję filologię klasyczną oraz historię kultury i literatury. Ukazują się pierwsze prace i przekłady z języka angielskiego.

DOCEKAŁ wreszcie Kasprowicz tego czasu, kiedy młodość jego niepowodzenia, zawody, cierpienia i bieda przemieniły się w usianą różami drogę zaszczytów naukowych i poetyckich. Katedra uniwersytecka we Lwowie, członkostwo Polskiej Akademii Umiejętności, pasowanie na najwybitniejszego poetę swego pokolenia, przekłady torujące mu międzynarodowy rozgłos i wreszcie spełnione marzenie całego życia: własna zagroda, Harenda w Zakopanem.

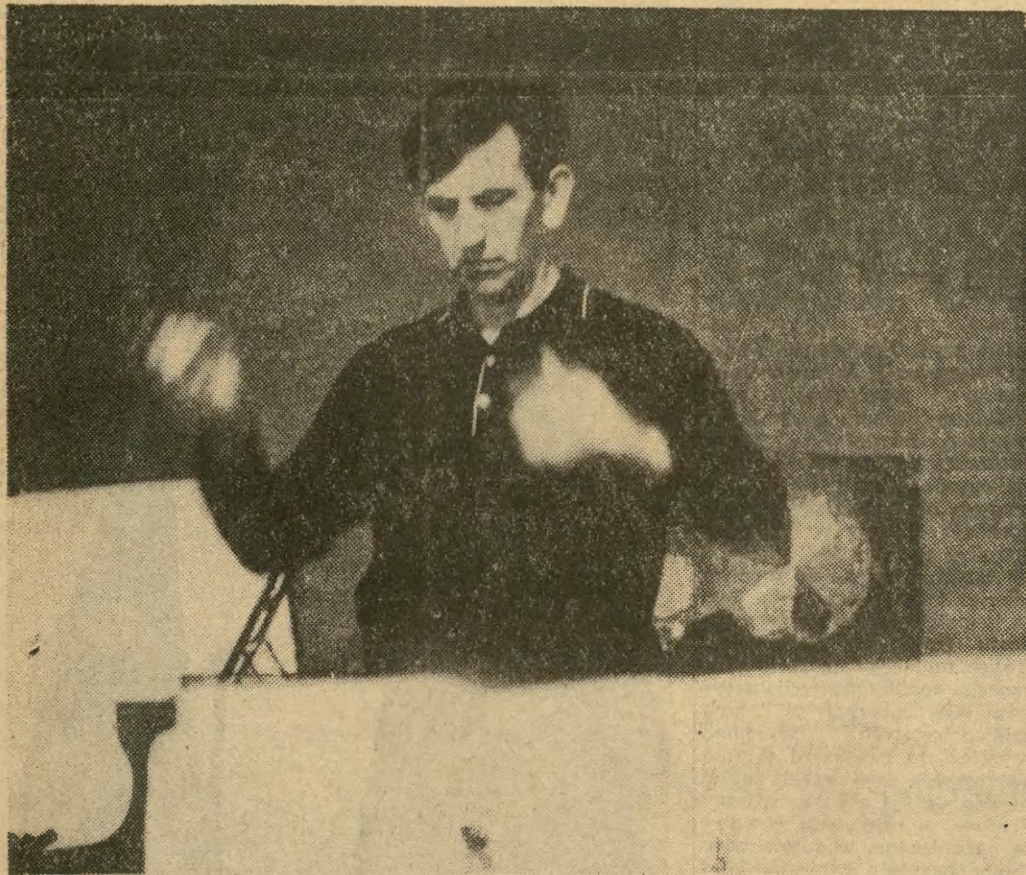
Wielki buntownik, zmagający się w swoich „Hymnach” z ziemskimi mocami w imieniu całej ludzkości, zaczyna rozmyślać w obliczu majestatycznych gór o zwykłym codziennym świecie i zamieszkujących go ludziach. Dawne marzenia o życiu wolnym od złowrożej siły złota odżywają w „Księdze ubogich”.

Gazdujący na Harendzie Kasprowicz, Magnificencja poezji młodopolskiej, swoje młodzieńcze dni buntu i gniewu poświęca kontemplacji „Krzaku dzikiej róży” i pełnej smutnych uśmiechów „Księdze ubogich”, by — patrząc z wysokości swojej Harendy — rozsiewać nie tylko blaski poetyckich klejnotów, ale z otwartym sercem wychodzić naprzeciw temu wszystkiemu, co ludzkie.

ADRIAN CZERMIŃSKI



Na wieży Mariackiej przebywa przez 24 godziny, po dwu strażaków. Przy granicy hejnału zastaliśmy młodego trębacza Jana Koltona II — syna Jana Koltona I, który przez 30 lat wygrywał hejnał Mariacki, a — odchodząc już wkrótce na emeryturę — przekazał piękny i szlachetny zawód hejnalisty swemu synowi.



Rozmowy „Echa“

MUZYKALNA PODRÓŻ PO MIEŚCIE

Wakacje — okres, w którym staramy się wyjechać z naszych stałych siedzib, ruszamy na zwiedzanie innych miast, innych okolic. Dla Krakowa od wielu lat wakacje oznaczają szczyt sezonu turystycznego — prawdziwego najazdu przybyszów z innych części Polski i z zagranicy przeznaczających swój wypoczynek na poznanie zabytków i kultury naszego miasta. Poznanie to jest jednak zazwyczaj niepełne, bo w tym właśnie czasie zamykają swe podwoje teatry i filharmonia. Turysta poznaje więc przede wszystkim architekturę i muzea.

O dostarczeniu mu, a także pozostającym w Krakowie, jego mieszkańcom ciekawej, dobrej rozrywki mówi się i myśli od wielu lat, bez większych zresztą rezultatów. I oto dziś mamy okazję porozmawiania o imprezie, która ma wszelkie szanse stać się interesującym i popularnym wydarzeniem artystycznym letniego sezonu.

— Chcę prosić Pana — zwracam się do STANISŁAWA GALOŃSKIEGO, dyrygenta i kierownika znakomitego naszego zespołu „Capella Cracoviensis” — aby zechciał przedstawić naszym Czytelnikom imprezę, której jest Pan inicjatorem i organizatorem.

— Zaczę od krótkiego wyjaśnienia. Inicjatorem jest właściwie prezydent miasta, który podsunął nam pomysł zorganizowania latem jakiejś ciekawej imprezy muzycznej. Organizacja też nie zajmuję się sam, bo to byłoby niemożliwe — pomagają mi oczywiście koledzy z Filharmonii Krakowskiej.

„Muzyka w starym Krakowie” — tak nazwaliśmy cykl koncertów, które rozpoczną się 15 sierpnia i trwać będą przez 8 dni. Wystąpią w nich najlepsze polskie zespoły kameralne z Krakowa, Wrocławia, Poznania, Warszawy i Bydgoszczy.

— Jednym słowem, festiwal polskiej kameralistyki?

— Coś w tym rodzaju. Na całym niemal świecie obserwujemy renesans muzyki kameralnej. Bierze się to stąd, że do jej wykonywania nie potrzeba wielkich zespołów orkiestrowych, muzykom zaś daje okazję do poczynania bardziej indywidualnych. W Polsce istnieje już kilka bardzo dobrych, ciekawych zespołów kameralnych...

— Wśród nich „Capella Cracoviensis”.

— Właśnie, to także powód dla którego chcemy organizować doroczne spotkania z muzyką kameralną w Krakowie. Będą one bowiem w jakimś sensie organizatorskim uzupełnieniem artystycznej działalności „Capelli”. Będąc gospodarzami możemy tym spotkaniom nadać swoisty charakter. Robimy to już w tym roku poprzez zaproszenie wszystkich uczestniczących zespołów wykonanie przynajmniej jednego utworu kompozytorów krakowskich. A ponieważ w przyszłości chcemy zapraszać

również zespoły zagraniczne, wprowadzenie do ich repertuaru naszej muzyki będzie miało też swoje znaczenie propagandowe.

— Wiemy już, że „Muzyka w starym Krakowie”, to muzyka kameralna. Czy tytuł imprezy oznacza, że będzie to również muzyka dawna?

— Ten tytuł mówi raczej o charakterze miejsc, w których odbywać będą się koncerty. Założyliśmy bowiem, że jej słuchacz będzie odwiedzał równocześnie piękne krakowskie wnętrza, że będzie to coś w rodzaju muzycznej podróży po mieście. Jeśli natomiast idzie o muzykę, to będzie to rzeczywiście głównie muzyka dawna, ale nie tylko. Usłyszymy również utwory współczesne w wykonaniu krakowskiego zespołu MW 2.

— Powiedział Pan, że przy okazji koncertów chcecie pokazać krakowskie wnętrza.

— Staraliśmy się, aby koncerty odbywały się w salach naprawdę pięknych. Capella Cracoviensis wystąpi w Sali Hołdu Pruskiego, Zespół MW 2 w Starej Bóchnicy przy ul. Szerokiej, Cantores Minores Wratysławien- ses Edmunda Kajdasza w kościele OO Bernardynów, Warszawska Opera Kameralna w salach wawelskich, Collegium Musicorum Posnaniensium w kapitułarzu OC Dominikanów, Capella Bydgosciensis w sali Arsenatu przy ul. Piłkarskiej, Krakowskie Trio Smyczkowe w Galerii „Krzysztofor”, natomiast końcowy koncert orkiestry Filharmonii Krakowskiej odbędzie się na dziedzińcu wawelskim.

— To rzeczywiście plejada naszych znanych zespołów, i wspaniały przegląd zabytkowych, krakowskich wnętrz.

— No cóż, chcemy żeby była to impreza atrakcyjna zarówno dla krakowian jak i dla odwiedzających nasze miasto. Sądząc, że z czasem może stać się bardzo poważnym wydarzeniem artystycznym. W tym roku jej program wzbogacamy o przygotowaną przez poznańskie muzeum wystawę „Instrumentarium muzy-

czne XVIII wieku”, na której pokazane zostaną piękne, dawne instrumenty. A w latach przyszłych zamierzamy, aby „Muzyce w starym Krakowie” towarzyszyły spotkania i seminaria kameralistów.

— Nie chciałbym zapeszać i przedwcześnie chwalić imprezy, która dopiero się odbędzie, ale sądzę że zainteresuje ona bardzo wielu miłośników muzyki.

— Mam nadzieję, że tak będzie, tym bardziej że wszystkie uczestniczące w tym spotkaniu zespoły przygotowały bardzo atrakcyjny program.

— Panu jako gospodarzowi „Muzyki w starym Krakowie” życzę, aby spełniła ona wszystkie Pańskie i Pańskich kolegów oczekiwania. Naszych Czytelników zaś zachęcam do uczestnictwa w tym pięknym spotkaniu z muzyką, informując jednocześnie, że bilety i karty na wszystkie koncerty sprzedawać będzie kasa Filharmonii Krakowskiej od 9 sierpnia w godz. 9—12 i 17—19.

Rozmawiała:
ELŻBIETA GRZEGORCZYK
Zdjęć: B. LUTOSŁAWSKI



Ziemia odkrywa tajemnice

Archeologiczne lato

Archeologiczne lato w pełni. Na wykopaliskowe penetracje wyruszyli naukowcy i młodzież, a często o ciekawych odkryciach, dotyczących zamierzonej przeszłości naszego kraju decyduje przypadek. Na cenne znaleziska trafiają robotnicy, rolnicy, uczniowie.

O to kilka najnowszych przykładów świadczących, że znów mamy bardzo ożywiony i owocny sezon archeologiczny.

Interesującego odkrycia dokonała ekipa naukowców kierowana przez doc. Jerzego Kmiecńskiego z katedry archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Podczas prac wykopaliskowych na terenie dawnego kasztelańskiego grodu słowiańskiego Raciąż na Mazowszu, ustalono, że ok. 1300 r. wybuchł w nim gwałtowny pożar. Opuszczający w panice gród jego mieszkańcy pozostawili cały swój dobytek — a więc narzędzia pracy, ubiory, naczynia, a nawet pieniądze i cenne ozdoby. Zachowane z tego czasu niektóre przedmioty stanowią niezwykle cenny materiał naukowy dla archeologów. Kasztelański gród Raciąż, będący przykładem wczesnosłowiańskiego budownictwa, zostanie zrekonstruowany.

W czasie prac przy budowie zbiornika retencyjnego w pobliżu wsi Gniewowo w województwie leszczyńskim, spychacz natrafił na ślady życia sprzed wieków. Do akcji przystąpili naukowcy z katedry archeologii UAM w Poznaniu. Łopatkami archeologów odsłoniły osadę i cmentarzysko, które — jak wykazały wstępne badania — są pozostałością osadnictwa kultury łużyckiej z okresu wczesnej epoki żelaza (650 do 640 lat p.n.e.). Natrafiono także na elementy kamienne okresu przedrzymskiego. Dotychczas odkryto 30 jam osadniczych, w tym dwa piece. Oprócz ceramiki i kości natrafiono na unikalną, glinianą dyszę odlewniczą, doskonale zachowaną, która służyła do formowania przedmiotów z brązu. Naukowcy uznają za sensację fakt, że cmentarzysko i osada pochodzą z tego samego okresu. Takie kompleksy spotyka się bardzo rzadko.

Ciekawych odkryć dokonali ostatnio rolnicy i uczniowie w woj. piotrkowskim. I tak, mieszkaniec wsi Stara, M. Chabiel- ski natknął się w czasie prac na polu na szczątki glinianych naczyń zawierających spalone szczątki ludzkie. Fachowcy stwierdzili, że są to pozostałości cmentarzyska ciałopalnego kultury łużyckiej pochodzące z okresu z lat 1300—1100 p.n.e. Nowy obiekt badań archeologicznych przybył również na terenie wsi Dobryszce-Kolonia, gdzie miejscowy rolnik — J. Guskiewicz wydobywając piasek ze

swego pola znalazł glinianą urnę pochodzącą z cmentarzyska ciałopalnego datowanego wstępnie na tzw. okres późnolitański (z lat 125—0 p.n.e.). Uczniowie szkoły podstawowej ze wsi Wronniki, znaleźli natomiast urny ciałopalne pochodzące z okresu ok. 2,5 tys. lat p.n.e.

Opolski Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, natomiast, stara się wiele robić dla popularyzacji i ochrony różnego rodzaju zabytków. Organizuje więc sesje popularnonaukowe, przenośne wystawy ukazujące pradžę regionu itp. W domach kultury przyjmują się „kąciki archeologiczne”.

Ponad dwustu studentów zagranicznych z 40 krajów studiuje w moskiewskim Instytucie Kine- matografii. Szczególnie dużo młodzieży przyjeżdża tu na studia z krajów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

W tym roku, na przykład, opuszczają uczelnię z dyplomem reżysera lub operatora młodzi ludzie, m. in. z Nepalu, Kolumbii, Wenezueli, Peru, Syrii, Algierii.

Moskiewski Instytut Kinematografii

Ich prace dyplomowe i naukowopopularne, pokazywane były w Moskwie oraz na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w Taszkencie.

Moskiewski Instytut Kinematografii został założony w 1919 roku. Jego historia jest związana z nazwiskami wielu wybitnych twórców filmowych, w tej liczbie także Sergiusza Eisensteina. Absolwentów uczelni można spotkać w ponad trzydziestu krajach.

Co masz na myśli?

Niegdys w Petersburgu

Czwartek XXXIV
Lubię miasta. Dziwaczne to może wyznanie w tym mieście, ale, co się rychło okaże, całkiem uzasadnione. Tak, lubię miasta, najróżniejsze, z ich pokracznością i chaosem, hałasem i bałaganem, pięknem i brzydotą, lubię miasta za ich wszechstronność, wielokształtność, ciekawość. Są dowodami na całe bogactwo ludzkiej inwencji, wyobraźni, zmieniających się poprzez epoki, u- podobają. Miasta-hybrydy, miasta-potwory, miasta-garbate narodziły się, śmierdzące i nienasycone, brudne i okrutne, ale przecież tym uspaniałe, kiedy u- mnie się odkryje ich urok, piękne miejsca, rytm życia. Nie gniewajcie się, miłośnicy czystej przyrody, rustykalni wyznawcy biologicznego porządku rzeczy. Urodziłem się w mieście, jest mi ono bliższe niż cokolwiek innego na ziemi, to mój pierwszy żywioł, do miasta uciekam, w miasto się chronię. Jest dla mnie swojskie, naturalne i normalne. Jego pejzaż nie jest brutalnym wyzwaniem rzuconym nagiej ziemi — ale elementem urosłym w nią na zawsze i nieodwołalnie, czymś stopionym z nią w jedną. Widok z okna traktuję nie inaczej niż widok z drzewa. Lubię miasta. I lubię to wszystko, co się z miastami łączy. Wiele literatury o miastach, obrazy o miastach, fotografie miast, filmy dziejące się w miastach. Jedną z moich ulubionych książek ostatniego okresu są „Nie- widzialne miasta” Italo Calvino. Ulubionym esejem — „Miasta” Jana Błońskiego, których pewnie sam autor już nie pamięta, zamieszczone cztery lata temu w inauguracyjnym numerze dwumiesięcznika krytycznolite- rackiego „Teksty”. Dlatego z taką skwapliwością kupi- lem i przeczytałem najnow- szą książkę Jarosława Iwasz- kiewicza — „Petersburg”.

„Było to miasto, o którym się tyle wiedziało od czasów najwcześniejszej młodości. Czytało się o nim w literaturze polskiej i obcej, wie- działo się o nim wszystko. Związane z najsilniejszymi urażeniami literackimi młodości, naprzód z Puszkinem i Mickiewiczem, z Balzakiem i Dostojewskim, potem z Bło- kiem i Witkacym. (...) Teraz to zobaczyłem” — pisze Iwaszkiewicz we wstępie do książki.

Miasto — mit literackiej młodości zobaczone po raz pierwszy u schyłku życia. Wyobrażenia konfrontowane z teraźniejszością. Literatu- ra z życiem. Ale nie znaj- dziemy w tej książeczce

prawdziwego dzisiejszego Le- ningradu. Teraźniejsza rze- czywistość posłużyła tu tyl- ko jako klucz do wspom- nienia, odzitych pod wpły- wem dotykanej rzeczywistości. Stałoby się obok siebie artystyczne fascynacje młodo- ści, ulicami, placami i par- kami Leningradu — prze- praszam: Petersburga — znów zaczęli chodzić: Alek- sander Radiszczew (autor książki o życiu Rosji w czasach Katarzyny II), Adam Mickiewicz, Aleksander Puszk- in, Fiodor Dostojewski, Aleksander Blok, Witkacy, poeci obłąkani w czasie II wojny światowej miasta. Bo „Petersburg” jest na- prawdę książką o Petersburgu widzianym i ocenianym oczami tych ludzi. Byłaby to więc od tej strony pew- nego rodzaju monografia krytycznolitecka, stworzo- na pod hasłem — motywu Petersburga w literaturze i życiu wymienionych twór- ców. Ale to tylko połowa prawdy o książce Iwaszkie- wicza. Bo jest także — w- drówką po literackiej młodo- ści autora, więc czymś w rodzaju artystycznego pa- miętnika odwołanego po latach. Znakomity to przy- czynnik do badań nad kształ- towaniem intelektualnej i emocjonalnej świadomości po- kolenia ludzi wchodzących w twórcze życie tuż po zako- Ńczeniu I wojny, otwierają- cych zatem nowy rozdział nie tylko w egzystencji poli- tycznej narodu, ale i two- rzeniu się nowej wrażli- wości kulturowej. Iwasz- kiewicz-Skamandryta, au- tor wierszy, opowiadań, po- wieści, sztuk teatralnych, e- sejów, recenzji, felietonów, tłumacz Andersena, Tolsto- ja, Czechowa, Bunina i Kierkegaarda, przechodzień i uczestnik wielu prądów, sty- łów, orientacji i tradycji, ten najbardziej zachowawczy i realistyczny — pozytywistycz- ny ze znanych pisarzy ostat- niego półwiecza (kilka u- tworów przeczy tej tak sta- nowowej tezie, ale są wyjąt- ki) ten urodzony klasyk i miłośnik klasycyzmu — wy- rósł na Puszkina i Mickie- wicza, Błoka i Dostojewskim; ba, nawet na Witkacym! Cóż za gra losu: generacja ro- mantyków, symbolistów, wi- zjonerów i awangardistów wydała solidnego, klasycz- nego tradycjonalistę. Ale „Petersburg” jest ich zwy- cięstwem. To najbardziej — jak mi nie mam — romantycz- na książka Iwaszkiewicza. Cały jestem po jej stronie, proszę szanownych Czyteln-ików.

TADEUSZ NYCZEK
Jarosław Iwaszkiewicz: Pe- tersburg. PIW, W-wa 1976.



«Puścił się wodą w dół do Scawnic...»

SPŁYW DUNAJCEM po 144 latach - inaczej!

„Przejazd Dunajcem przez Pieniny jest to tak oryginalna, fantastyczna i nad wszelki wyraz uroczą wycieczka, że nie da się z nią porównać żadną podróż rzeką wśród innych gór w Europie. Niech nikt kto może, nie zaniechuje puścić się w te okolice dla poznania cudów natury, które mu na zawsze utkwą w pamięci” — tak relacjonował wrażenia ze spływu słynny Walery Eliasz w wydanym przez siebie w roku 1886 „Ilustrowanym przewodniku do Tatr i Pienin”.

Pierwszy udokumentowany spływ odbył się w roku 1832 i łączy się z okresem kiedy Szczawnica wykupiona przez Szalayów, wkroczyła na drogę szybkiego rozwoju. W latach 1834—1839 wybudowane zostały w uzdrowisku nowe pomieszczenia dla kuracjuszy, a park uległ znacznemu powiększeniu. Kurort uznano za najlepiej zorganizowany w Galicji. Liczba gości w ciągu sezonu przekraczała 1000 a roczna produkcja wody sięgała 100 tys. butelek.

JAGIELLO BYŁ PIERWSZY

Spływ po groźnej rzece był już wówczas imprezą o określonym charakterze. Rozchodząca się o niej fama spowodowała, że w drugiej połowie XIX wieku na spływ przyjeżdżali ludzie nie tylko z ówczesnej Galicji, ale także z dalszych stron. Nie zabrakło wśród nich najsłynniejszych Polaków, wśród nich m. in. Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Marii Konopnickiej, Jana Matejki, Wincentego Pola i in. Dzięki nim właśnie powstały pełne zachwytów opisy Pienin i emocji spływu. Rozpoczęły się one jednak dużo wcześniej. Potwierdzenie

Sprawiedliwość zagrożona

Mieszkańcy miasta Bentong (Malezja) zaskoczeni byli wiadomością, że miejscowy sąd zawiesił na pewien czas całą swą działalność. Przyczyna była prosta. Gąsienice dokonały masowej inwazji na budynek sądowy i zniszczyły wszystko — ściany podłogi i sufity, nie mówiąc o większości akt. Dopiero po wytepieniu intruzów udało się przywrócić warunki do normalnego działania wymiaru sprawiedliwości.

tęgo stanowić może zachowane na ścianie zabytkowego kościoła w Krościenku wielkie malowidło patrona — flisaków wykonane przez Jakuba Korabę z Nowego Targu. Wiele przekazów, o spływie dostarczają ludowe opowieści i słynne flisackie legendy.

Jedną z nich otaczana przez pieniniaków flisaków szczególnym pietysmem głosi, że pierwszym który przepłynął przełom Dunajca był czesty gość Czorsztyna — Władysław Jagiełło. „Upłynął se kapelantów — powiada legenda — i puścił się wodą w dół do Scawnic”.

JAK W CHINACH, JAPONII...

Pieniny, u podnóża których wije się przełom Dunajca, wyróżniają się niezwykle nagromadzeniem bogactw i zasobów żywej przyrody. Przyrodnicy odkryli tu m. in. aż 9 gatunków roślin — endemitów rosnących wyłącznie w Pieninach. Występująca tu sosna jest reliktem szaty roślinnej z epok minionych, zaś specjalny gatunek jałowca przetrwał z czasów epoki lodowej. Wielki i sławny botanik polski prof. Władysław Safer poświęcając Pieninom wiele prac badawczych udokumentował, że w pradawnych czasach rosły tu lasy i dzungle złożone z drzew tulipanowca, oliwki, magnolii, cyprysów itp. podobne do lasów Chin, Japonii lub Ameryki Północnej.

Unikalny charakter jaki stanowi dolina Dunajca wraz z pieniniakim rezerwatem krajo-brazowo-przyrodniczym dopełniają wartości etnograficzne tego rejonu. Składa się na nie m. in. rozwinięta kultura duchowa ludności utrwalaona w wielu opowieściach, legendach i obyczajach. Szczególna muzykalność i zamiłowanie do śpiewu wyrażają się tu w oryginalnych formach muzycznych. Strój góralski w kilku odmianach różni się od podhalańskiego w pierwszym rzędzie kolorowymi, bogato haftowanymi kamizelkami i czerwonym zdobieniem portek o luźnym kroju.

ZMIANA PO 144 LATACH

Mimo że to już 144 sezon dunajeckiego spływu, którego popularność nieustannie wzrasta, to jednak w br. rozpoczął się nowy etap w historii tej imprezy. Budowa Zalewu Pienińskiego spowodowała konieczne zmiany w organizacji spływu, którego trasa została o kilka kilometrów skrócona. Dotychczasową przystań w Niedzicy i Sromowcach Wyżnych zaleje niedługo „czorszyńskie morze”. Obecnie spływ rozpoczyna się w Sromowcach Wyżnych tzw. Kątach, a kończy jak dotychczas w Szczawnicy.

Flisacy nie martwią się zbyt, że po 144 latach ich spływ musiał ulec zmianom. Sami przypominają, że już u zarania tej imprezy nie było stałego „punktu startowego”. Spływano w góralskich dębaniach z Niedzicy, Czorsztyna, Sromowiec Wyżnych i innych miejscowości. Żal im tylko, że wówczas uczestnicy spływu byli w Szczawnicy witani jak bohaterowie i przechodzili pod utkanym z kwiatów łukiem triumfalnym. Uroczystościom i góralskim obrzędom, organizowanym z tej okazji, towarzyszyło rozpalanie ognisk i granie na regionalnych instrumentach. Dziś nie ma już niestety tego.

JERZY TOMASZEWSKI

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU

Kołobrzeg bije rekordy wczasowo-turystycznej frekwencji

Mamy na wybrzeżu Bałtyku od Szczecina po Krynicy Morską, wiele miejscowości wczasowo-turystycznych, które szczególnie w minionym 5-lacie rozrosły się do rangi morskich uzdrowisk. Największą karierę zrobił jednak w tym okresie Kołobrzeg. Miasto liczy dziś 34 tys. mieszkańców, posiada ponad 8 tys. miejsc wczasowych i 4 tys. sanatoriów. Do odbudowanego po wojnie śródmieścia dołączyły nowe osiedla liczące w sumie ok. 20 tys. izb mieszkalnych. Co roku przybywa tu kilka dużych ośrodków sanatoryjno-wypoczynkowych i turystycznych. Inwestorami są zakłady przemysłowe i instytucje z całej niemal Polski. Pięknie prezentuje się oddany do użytku w ub. roku dom leczniczo-wypoczynkowy CRZZ „Bałtyk”, przybył nowy komfortowy hotel „Orbis” oraz ośrodek wypoczynkowy Kujańskiej Fabryki Farb i Lakierów.

WYKORZYSTANA SZANSA

Trzeba przyznać, że gospodarze Kołobrzegu dobrze potrafią wykorzystać popular-

ność uzdrowiska. Przedsiębiorstwa, które budują tutaj ośrodki dla swych pracowników zobowiązane są również inwestować w rozwój gospodarki komunalnej i usług. Potrzeby rosną bowiem ponad możliwości miejscowego budżetu. Warto tu dodać, że na przeciw tym potrzebom wyszła także morską żegluga. W Kołobrzegu działa od początku br. nowy armator: „Polska Żegluga Bałtycka”, który specjalizować się będzie w przewożach małotonażowych, pasażerskich i turystycznych. Zamierzenia tego armatora są śmiałe i ambitne: rozbudować flotę przybrzeżną do 40 jednostek.

Coraz prężniej działają także przedsiębiorstwa rybne „Barka” i „Bałtyk”, które zapatrują m. in. wczasowiczów w świeże ryby. Odławiają ich rocznie ok. 30 ton.

DALSZE PERSPEKTYWY

Kołobrzeg rozwija się więc nadal bardzo dynamicznie — na morzu i lądzie. Port handlowy zwiększy w przyszłości przeładunki do 300 tys. ton, wzrośnie — jak już wspomnie-

Źródło środków dobroczynnych

Renesans „zielonej apteki”

(Korespondencja z Bułgarii)

W SOFII rozpoczyna działalność szpital, którego nie było dotąd nie tylko w Bułgarii, ale i w Europie: klinika ziołolecznicza. Osobliwy ten zakład ma 60 łóżek, przyjmuje pacjentów ze schorzeniami żołądka i jelit, wątroby i sercowo-naczyniowymi, a leczy głównie preparatami pochodzenia roślinnego. Słowem — głęboki ułkon nauki w stronę medycyny ludowej.

Nie jest to gest odosobniony, ponieważ od paru lat obserwuje się tutaj konsekwentny nawrót zainteresowania światem roślin, jako źródłem środków dobroczynnych dla ludzkiego organizmu. Frontem do flory obraca się przede wszystkim medycyna, ale nie tylko ona. Przemysł perfumeryjny zwiększa wykorzystanie naturalnych składników w kosmetykach, przemysł spożywczy zarzuca właśnie sklepowe półki różnymi ziołowymi „herbatkami”.

BULGARSKA flora liczy ponad 3 tysiące gatunków roślin, z czego 400 podlega badaniom farmakologicznym. Wiele z tych roślin występuje tylko na terenie Bułgarii, co tym bardziej zobowiązuje naukowców do określenia ich przydatności. Efekty tych poszukiwań widać w aptekach. Co roku przybywa nowych ziołowych leków, ostatnio na przykład pojawił się „Nivalin” otrzymywany z przebieśnięgo, a używany w przypadkach paraliżu dziecięcego. Warto wiedzieć, że słynny „Tabex”, który ułatwia zarzucenie nałogu palenia, wytwarzany jest również na bazie ziół. Nowa klinika będzie szeroko wykorzystywać zwłaszcza przy arteriosklerozie czosnek, który w Bułgarii uprawiany jest masowo. Powstała w ostatnim czasie pierwsza w kraju katedra fitoterapii i farmakologii roślin leczniczych. Przy Ministerstwie Zdrowia powołano Komisję Roślin Leczniczych. Na

styku wielu zainteresowanych resortów obserwuje się wzmożone wysiłki, które mają na celu skoordynować działalność w zakresie badania roślin, uprawy, pozyskiwania ziół dla celów rosnących, wreszcie produkcji preparatów i ich stosowania.

ODWIEDZIŁAM ostatnio w Kazanliku Instytut Roślin Oleisto-Eteryjnych i Leczniczych popularnie nazywany Instytutem Róży. Otóż róża, aczkolwiek uprawiana głównie dla przemysłu perfumeryjnego, jest bardzo cennym lekiem. W procesie produkcyjnym otrzymuje się kropelkę różanego olejku i dużo, dużo różanej wody. Ta właśnie woda, to znakomity regulator układu trawiennego, lek przeciw kamieniom nerkowym, a jako środek zewnętrznego stosowania korzystnie działający na oczy. Również inne rośliny eteryczne są źródłem surowców dla kosmetyki, medycyny, żywności.

Różne leki syntetyczne następują i przemijają pozostawiając po sobie lepszą lub gorszą sławę. Świat roślin zachował przez tysiąclecia zdrowotne własności, które od nowa są doceniane.

ELŻBIETA POGORZELSKA

Najlepsze rozwiązanie

Żeby pogodzić rodzinę, w której „od dłuższego czasu trwały spory o spadek, 60-letni właściciel kamienicy w Lauterbach (RFN) podpalił przedmiot kłótni. Dom spalił się aż do fundamentów. Sprawca czynu sam zgłosił się na policję i stwierdził, że w ten sposób raz na zawsze przeciął dotychczasowe spory rodzinne.

liśmy — stan floty pasażerskiej, przybędą dalsze jednostki turystyczne. Nowe obiekty otrzyma także przetwórstwo rybne. Przewiduje się, że do roku 1990 Kołobrzeg osiągnie liczbę 70 tys. mieszkańców, co stanowi 100 proc. wzrostu. Główne kierunki rozwoju miasta, to usługi sanatoryjne i turystyczne-wypoczynkowe. Liczba łóżek w uzdrowisku wzrośnie aż czterokrotnie. Oznacza to m. in. zwiększenie zatrudnienia w tej dziedzinie usług z 2 do 8 tys. osób. Perspektywy są więc niezwykle korzystne — i dla miasta i dla jego mieszkańców. Ale są także i obciążenia, które towarzyszyć muszą szybkiej karierze tego uzdrowiska.

CENA POPULARNOŚCI

W tegorocznym sezonie letnim Kołobrzeg pobił dotychczasowe rekordy frekwencji turystów i wczasowiczów. W lipcu gościło tutaj 90 tys. przybyszów z całej Polski i zagranicy. Oznacza to trzykrotny wzrost ludności do blisko 130 tys. osób. A przecież każdemu zapewnić trzeba nocleg, czy chociażby miejsce na polu namiotowym — i co istotniej-

sze: wyżywienie. Stwarza to poważny problem dla gospodarzy i wiele trudności w codziennym życiu stałych mieszkańców. W pochmurne dni, kiedy plażowicze nie mogą korzystać ze słonecznych i morskich kąpiel — miasto wygląda jak mrowisko: zatłoczone niebawale ulice, sklepy, nie mówiąc już o restauracjach i barach, gdzie na posilek trzeba czekać godzinami. Tak więc Kołobrzeg płaci wysoką cenę za swój mikroklimat i popularność. Zaopatrzenie miasta w pełni sezonu należy do najważniejszych i najtrudniejszych operacji. Trzeba przyznać, że władze miejskie dzielnie stawiają czoła tej inwazji turystów. W sukurs spieszą im gospodarstwa rolne województwa koszalińskiego, spółdzielnie i terenowe zakłady przemysłu spożywczego. Od wczesnych godzin rannych samochody rozwożą tutaj mleko, pieczywo, owoce i warzywa, wydłużone zostają godziny sprzedaży. Sytuację ratuje dobra organizacja sieci handlowej i ofiarność jej pracowników. To bardzo istotna sprawa, sądzimy, że nie tylko w Kołobrzegu.

ADAM ŻARNOWSKI



Grzyby jadowite

Rozpoczyna się sezon grzybobrania. Idąc do lasu zbierajcie wyłącznie grzyby dobrze wam znane, do takich należy raptem kilka gatunków, jak borowik, kurka, kozak, maślak. Nie zbierajcie grzybów młodych, bo wszystkie młode grzyby są do siebie podobne i nigdy nie wiadomo, czy ten mały grzybek, rosnący tuż obok dużego borowika, nie jest grzybem jadowitym...

Jeśli kupujecie grzyby na targu, nie ufajcie sprzedawcy. Kupujcie wyłącznie grzyby, co do których nie macie najmniejszych wątpliwości, że są jadalne. Kupujcie grzyby tylko jednego gatunku i nigdy rozdrobnione.

W ubiegłym roku w Klinice Toksykologicznej AM w Krakowie było szczególnie dużo przypadków ostrych zatrąć grzybami jadowitymi. Dlatego lekarze z Kliniki ostrzegają:

— W południowym regionie kraju najniebezpieczniejszy jest (z wyglądu przypomina pieczarkę lub gołąbkę) muchomor sromotnikowy, jadowity i włośniany. Medycyna światowa nie zna na niego jeszcze odturki i dlatego tak wiele śmiertelnych ofiar ten grzyb ma „na sumieniu”. Jeśli wystąpiłyby u kogoś bóle brzucha, nudności, wymioty, biegunka i gdyby ten ktoś jadł grzyby w ciągu nawet kilkunastu (poprzedzających te objawy) godzin, bezwzględnie potrzebny jest kontakt z lekarzem. Nie można ryzykować. Według statystyk europejskich, 20–30 procent zatrąć jadowitymi grzybami jest śmiertelnych.



Na 5 minut przed urlopem

Paniom, wyjeżdżającym w sierpniu na urlop, dedykujemy:

Spróbujcie spędzić ten wakacyjny miesiąc bez upiekających kosmetyków. Niech skóra twarzy od różnych pudrów itp. także trochę odpocznie. A jeśli koniecznie musi być makijaż, to tylko wyjątkowo, wieczorem, na jakąś większą towarzyską okazję.

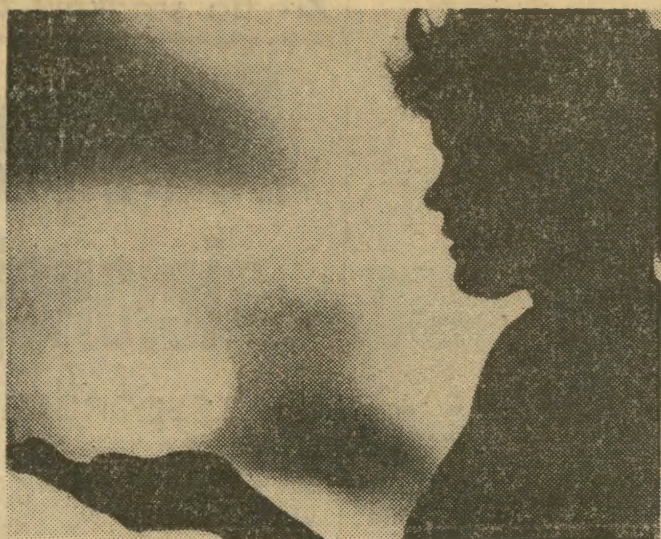
Czytelniczki o suchej cerze winny chronić twarz przed intensywnymi promieniami słońca, które skórę jeszcze bardziej wysuszą i przydadzą jej dodatkowych zmarszczek. Na ostre działanie promieni słonecznych najbardziej są narażone: nos, usta, powieki i skóra wokół oczu. Te partie twarzy trzeba szczególnie chronić. Więcej — ciemne okulary, na nosie grubsza warstwa kremu, na wargach — wazelina lub tłusta pomadka o jasnym, pastelowym kolorze.

Panie o włosach farbowanych na jasny kolor, winny ukrywać je przed słońcem pod kapeluszem, chusteczką. Pod wpływem słońca końce farbowanych włosów mają tendencję do rozdawania się i kruszenia.

Odpowiadamy:

— Jak odświeżyć biały skórkowy pasek?

— Powierzchnię skórki paska trzeba dokładnie przetrzeć miękką gumką do ołówka, następnie wycierać watą maczaną w mleku z amoniakiem (pół szklanki słodkiego mleka, łyżka amoniaku). Zwilżoną powierzchnię pocierać następnie mydłem toaletowym i ponownie mlekiem z amoniakiem, zmieniając często watę. Pasek wytrzeć do sucha, po wyschnięciu dobrze jest wetrzeć w skórę nieco talku. W podobny sposób można także odświeżyć białe skórkowe rękawiczki, torebki.



Słońce na dłoni...

I Ty możesz być synoptykiem

Kiedy iść na wycieczkę?

Zdarza się nieraz, że wybieramy się na daleką wyprawę i nie wiemy, czy nie zaskoczy nas zła pogoda? Nie mamy bowiem pod ręką ani gazety, ani radia, ani odbiornika telewizyjnego z aktualną prognozą i mapą pogody. Czy w takiej sytuacji można przewidzieć rozwój pogody?

Otóż można. Jeżeli np. dotychczas była pogoda słoneczna, niemal bezchmurna, a obłoki kłębiaste lekko tylko wyrastały na niebie, nie tworząc wysokich „gó” — wszystko zapowiada na najbliższą dobę utrzymanie się ładnej aury. Jeżeli jednak od zachodu, widać pod wieczór zagęszczające się chmury pierzaste zwane „cirrusami”, a ciśnienie na barometrze spada, wtedy lepiej wyprawy dalekich nie planować. Chmury „cirrus” są bowiem zwiastunami zbliżania się niżu i stref frontowych z większym zachmurzeniem, opadami i burzami. Jeżeli wokół Słońca w dzień, a Księżyc w nocy jest tęczyowy pierścień (zjawisko to nazywamy „halo”) lub tzw. lśniąca czapa — niechybna to oznaka pogorszenia pogody, gdyż zjawisko „halo” wywołują chmury „cirrus” — znane nam już poczynki niżu i frontów.

Jeżeli od rana chmury kłębiaste wyrastają bardzo wysoko,

zagęszczają się, ciemnieją w środku i od ich dolnej granicy widać warkocze deszczowe — dzień będzie wybitnie burzowy i lepiej z wyprawy zrezygnować.

A oto dalsze lokalne oznaki, które mogą nam pomóc w podjęciu decyzji:

— Jeżeli temperatura podnosi się pod wieczór, a po deszczu jest wyraźny brak ochłodzenia — zapowiada to przedłużenie się pogody deszczowej, burzowej, chmurnej.

— Jeżeli pod wieczór, wieczorem i rankiem brak jest rosy na trawie — będzie na pewno padać.

— Jeżeli wilgotność powietrza w dzień jest taka sama jak w nocy — wróży to również złą pogodę.

— Jeżeli chmury wędrują w innym kierunku aniżeli wieje wiatr i zagęszczają się, a ponad nimi gęstnieje powłoka znanych już nam „cirrusów” — będzie

Czy wiesz skąd grozi atak serca?

Jakie wydarzenia „kosztują” nas najwięcej zdrowia?

Życie nie szczędzi nam dzisiaj niepokojów i nerwowości. Właściwie znajdujemy się nieustannie pod wpływem czynników wywołujących napięcie. Wszystko to odbija się niekorzystnie na systemie nerwowym, osłabia serce. Lekarze mówią, że nie wytrzymuje ono tempa współczesnego życia.

Dr Thomas Holmes, profesor psychiatrii Uniwersytetu Waszyngtońskiego opracował skalę punktową różnego rodzaju czynników stresowych, oddziałujących niekorzystnie na nasze zdrowie. Z badań dr Holmesa

wynika, że 80 proc. ludzi „odbiera” w ciągu roku maksymalną liczbę punktów pod wpływem czynników stresowych, co prowadzi w konsekwencji do ataków serca i innych poważnych schorzeń.

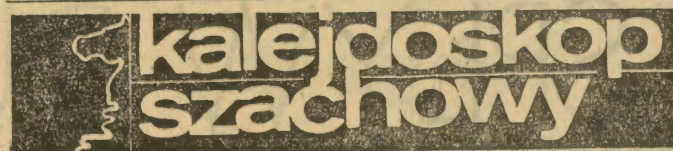
Wliczone zostały do tej tabeli m. in. takie wydarzenia jak np. kłopoty z szefem, zmiana miejsca pracy, miejsca zamieszkania, kłopoty rodzinne itp.

Spójrzmy więc na tabelę sporządzoną przez dr Holmesa (nie jest to tabela pełna):

Zgon współmałżonka — 100 punktów, rozwód — 75, separacja małżeńska — 65, kara więzienia — 63, zgon bliskiego członka rodziny — 63, wypadek lub choroba własna — 53, zawarcie małżeństwa — 50, po-

jednanie współmałżonków — 45, przejście na emeryturę — 45, zajście w ciążę — 40, trudności seksualne — 39, śmierć bliskiego przyjaciela — 37, opuszczenie domu przez dziecko — 29, rozpoczęcie lub ukończenie szkoły — 26, kłopoty z szefem — 23, zmiana miejsca zamieszkania — 20, zmiana szkoły — 20, zmiana godzin snu — 16, zmiana sposobu odżywiania się — 15, emocje związane z wakacjami — 13, emocje związane z kupnem biletu kolejowego — 11.

Zdaniem dr Holmesa przekroczenie „dawki” 300 pkt. rocznie stanowi poważne zagrożenie serca. Spróbujmy policzyć: z reguły przypadnie ich każdemu z nas znacznie więcej. I jak tu się dziwić, że jesteśmy zdenerwowani „bez powodu”, rozdrażnieni i niespokojni, że mamy coraz większe kłopoty z sercem i nerwami. Jak sobie jednak z tymi sprawami radzić — dr Holmes nie daje wskazówek.



Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Stolica Filipin Manila była organizatorem szeregu poważnych imprez międzynarodowych. Ostatnio odbył się tu Turniej Międzystrefowy, który wyłonił trzech kandydatów do meczu o tytuł mistrza świata z A. Karpowem. W turnieju tym uczestniczyło 17 arcymistrzów i 3 mistrzów międzynarodowych — przedstawicieli 15 krajów. Arcymistrzowie Mecking, Hort i Polugaiewski uzyskali prawo do udziału w Turnieju Pretenentów. W turnieju tym oprócz nich weźmie udział arcymistrz Korcnoj (II-gi w poprzednim cyklu) i być może eks-mistrz świata Fischer, któremu również takie prawo przysługuje. O dalsze trzy miejsca walczyć uczestnicy rozgrywanego obecnie w Szwajcarii drugiego Turnieju Międzystrefowego. Z ko-

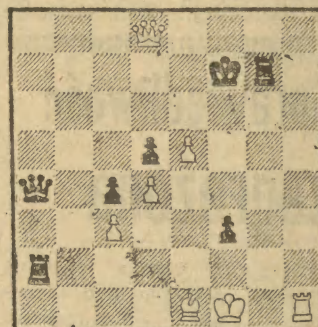
lei zwycięzca Turnieju Pretenentów uzyska prawo do rozegrania meczu z mistrzem świata A. Karpowem.

Oto efektowne zwycięstwo Spasskiego w pojedynku z Meckiem.

Obrona Sycylijska: Mecking — Spasski

1. e4c5 2. Sf3 e6 3. d4 e4 4. Sd4 Sf6 5. Sc3d6 6. Ge2 Ge7 7. 0-0 8. f4Sc6 9. Ge3 e5? Patent Spasskiego zastosowany przez niego po raz pierwszy w meczu z Karpowem w 1974 r. 10. Sb3a5 11. a4Sb4 12. Kh1 Mecking teraz idzie śladami Karpowa, na Olimpiadzie w Nicei 1974 r. w partii ze Spasskim grał na 10. Sf5, ale po 10... Gf5 11. ef5 ef4 12. Wf4 d5 czarne uzyskały równą gre. 12...Gd7, a to już nowość, w partii z Karpowem Spasski grał tu 12...Ge6. 13. Gf3He7 14. Wf2 Wf6 15. Wd2b6 16. Sc1 Ge6 17. Sic2 Hb7 18.Sg3 Gf8. Obie strony zakończyły przegrupowania figur i pozycję można ocenić jako wyrównaną. Jednak następne posunięcie białych jest błędem znakomicie wykorzystanym przez eks-mistrza świata. 19. Sd5? Gd5 20. ed5 e4! Daleko obliczona ofiara piona z pointą w 28 posunięciu. 21. Se4 Se4 22. Ge4 He7 23. Hf3 We8 24. Wd4. Pozornie wszystko jest w porządku, ale 24...f5! wyjątna sytuacja. 25. Gf5 He3 26. Ge6 We6 27. de6 Hf3! 28. gf3 Se2. Te widłowe posunięcia, kończące kombinację rozpoczętą ruchem 20...e4!, przechyliła szalę zwycięstwa na stronę czarnych. Po niepotrzebnych już posunięciach 29. Wd1 Sd4 30. Sd4 We8 31. b4g6 32. Wd5 ab 33. Wb5 We6 34. Wb4 d5 35. Wb5 d4 36. Wd5 Wd6 białe poddały. Była to jedyna porażka zwycięzcy turnieju.

ZADANIE 66



W pozycji diagramu (Kf1. Hd3, Wh1, Ge1, p. c3, d4, e5, Kf7, Ha4. Wa2 Wg7 p.c4 d5 f3) czarne efektywnie wygrywają.

Rozwiązanie zadanie 65

1... Sf2 2. Gf2 (2. Kh1 Hh4, 3. Kg1 Hg3) Hh3 pat.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 63 otrzymuje p. Ewa Czarek-Paziewska, ul. Łazarza 3/18, 31-530 Kraków.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Z cyklu „Mnie nie zależy”

Czyba wszyscy Czytelnicy „Echa” czy jakiegokolwiek innej gazety codziennie korzystają z podawanych przez dzienniki, a także niektóre tygodniki, informacji, którą pokrótce można by określić tytułem „co-gdzie-kiedy”. Myślę o programie telewizyjnym, radiowym, kinowym, teatralnym, wiadomościach o statkach i czasowych wystawach, odczytach, zebrań, spotkaniach w różnych klubach itp. Prasa zamieszcza ten poważny objętościowy serwis bezpłatnie, wychodząc z założenia, że jej zadaniem jest m. in. wszechstronna informacja, każdemu o każdej porze dostępna. Niektóre pisma, przerażone lawinowo rosnącym tzw. „kalendaryzmem” — z braku miejsca rezygnują z części tego rodzaju informacji, nie drukując np. aktualnych wystaw, wybierając do publikacji tylko niektóre zawiadomienia. „Echo” stara się nie pomijać niczego ani nikogo, niestety jednak różni dysponenti nie potrafią naszej dobrej woli należycie ocenić i zamiast — we własnym interesie — ułatwiać nam pracę, jak mogą tak ją utrudniają.

Gdyby mi przyszło wystawić im cenzurki — musiałabym stwierdzić, iż jedynym porządnym kontrahentem (o ile to słusznie określenie) jest Polskie Radio, któ-

re choć samo może natychmiast dać coś na antenie, rozumie, że z prasą jest inaczej. Wciąż na czas przysyła do druku swoje cztery programy, nadaje zmiany (zdarzają się zresztą niezmiernie rzadko), pamięta o tym, że w wolną sobotę pisma codzienne nie ukazują się, a więc trzeba swój repertuar podać redakcjom wcześniej.

Pełnym zaprzeczeniem radia jest telewizja, najzupełniej beztroska we współpracy z prasą. Programy tygodniowe nadsyła bez repertuaru sobotnio-niedzielnego, na których ludziom najwięcej zależy, poprawki nadaje niejednokrotnie wówczas, gdy gazety są już na maszynach rotacyjnych, nigdy nie pamięta o wolnych sobotach i związanych z nimi zmianach w wychodzeniu dzienników, w związku z czym sprawia wszystkim masę kłopotów, ustawicznie zmienia sposób podawania swego programu, a i jego treść wiele pozostawia do życzenia. Cóż bowiem można wywnioskować z określenia „godz. 20.20 film fabularny” lub Teatr Pionierski i nic więcej, ani czyja, ani jaka sztuka, ani kto gra. Oczywiście nasi Czytelnicy są często przekonani, że to wina prasy tak głupio skracającej pełny repertuar. I na nas też syją się gromy podobnie jak np. za niektóre wystawy.

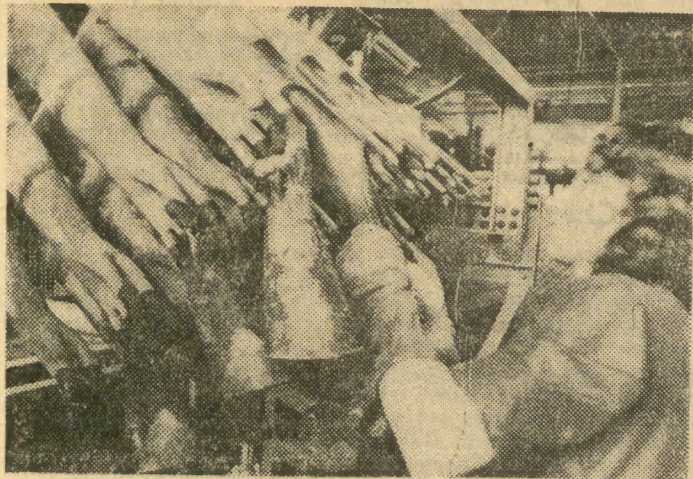
Z wystawami to jest tak: zawsze wiadomo kiedy zostaną otwarte, nigdy natomiast kiedy się je zamyka. A przewidzieć trudno, bo jedne trwają trzy miesiące, inne kilka dni. Potem, zaś ktoś przeczyta w prasie, że taka to a taka ekspozycja czynna jest w Krzysztofach czy w Pryzmach, biegnie chętnie, cątuje kłamek i zgłasza pretensje do „Echa”, więc my z kolei staramy się dowiedzieć czy drzwi zamknięte były przypadkowo czy też wystawę zlikwidowano, dowiadujemy się, że ją zamknięto i wysłuchujemy jeszcze kilku przykrych uwag na temat naszej niewiedzy, bo przecież „myśmy wystali pismo”. Czasem jest to prawda, pismo idzie sobie wolno pocztą przez dni siedem, podczas których ekspozycji oczywiście już nie ma, a czasem jest to po prostu kłamstwo i takie pismo nigdy do nas nie dociera.

Nie będę się już rozpisywać na temat zmian w kinach, podawanych nieraz wówczas dopiero, gdy na wszelkie poprawki już jest za późno, ale muszę jeszcze napisać kilka słów o wprost uroczej beztrosce młodzieży z różnych studenckich klubów, dostarczającej np. w środę informacje, która w druku powinna się być już na poniedziałek. Państwo

nie wierzą? Ależ to się powtarza niemal co tydzień. Przeważnie w środy dostajemy tygodniowy program, biegnący już od poniedziałku.

Ja wiem, że tylko nielicznym zależy na tym co robią i jakie mają efekty swej pracy. Ale nam zależy. Zalatwiamy więc co dzień dziesiątki telefonów, aby sprezytować godzinę lub miejsce imprezy (jakże często piszący do nas zapominają o tym), przyspieszamy, prosimy, tłumaczymy, bywamy przepraszani lub zalatwiani krótko „koleżanka, która to robi jest na urlopie, a ja nie wiem” i... rozstaj się ziemię. Gdyby ktoś zliczył czas, wysiłki i zdenerwowanie spowodowane takimi „drobiazgami” doszedłby do bardzo smutnych wniosków: praca „na odrabianie”, lekceważenie cudzego czasu, nie tylko naszego, lecz także tych, którzy pójdą na wystawę, lecz jej nie zobaczą, nastawiają telewizor, ale będą lub nie będą — oglądać inny program, a w kinie inny obraz. Bo co komu na tym zależy?!

MARIA KWIATKOWSKA



Przy nowo skonstruowanym automacie produkcyjnym zastajemy tylko jedną pracownicę p. B. Słapę, która naciąga rękawice na formy. Wszystkie inne czynności wykonuje automat. Gdy rękawice gotowe trzeba je tylko sciągnąć z form.

W „Stomilu” pomyślano o ludziach maszynach a także... psach

W KRAKOWSKIM „Stomilu” produkuje się ok. 10 rodzajów rozmaitych rękawic: gospodarskich, gospodarskich fioletowanych, czyli z warstwą o cechach zamiatki, olejoodpornych, olejoodpornych technicznych, z pcv dla wielorazowego oraz dla jednorazowego użycia, z folii i in. Co roku pojawiają się na rynku przynajmniej dwa nowe rodzaje rękawic ze „Stomilu”. Taką nowością stały się niedawno rękawice dla samochodziarzy i rękawice-ogrodniczkę.

DO WYTWARZANIA rękawic służą różne urządzenia, wśród nich importowane, angielskie, przy których odpada wiele zabiegów człowieka, wymagają one jednak ręcznego sterowania. Działają też urządzenia, których obsługa połączona jest z ciężką pracą fizyczną. Tu właśnie w hali, gdzie znaleźliśmy się — w towarzystwie udzielającego nam wyjaśnień szefa produkcji „Stomilu” ANDRZEJA DRAUSA — eksploatowane było takie urządzenie. Rękawice naciąga się na formy — jeden zestaw takich form waży ok. 16 kg. Po naciągnięciu rękawice trzeba je było ręcznie, korzystając tylko ze sprzętu hydraulicznego, zanurzyć w kadzi z mlekiem lateksowym, a następnie również ręcznie przetrzeć na kolejne stanowisko robocze, do suszenia.

W RAMACH postępu technicznego, zespół pracowników „Stomilu”, w którego gronie znajdował się m. in. laureat młodych mistrzów techniki, z-ca kierownika warsztatów d/s elektrycznych inż. JERZY KOŹBIAŁ — skonstruował automat, prezentujący swymi rozwiązaniami osiągnięcia klasy światowej. Pozwala on na eliminowanie pracy fizycznej, nie wymaga nawet ręcznego sterowania. Zlikwidować można było ok. 14 etatów, prze-

suwając pracowników do innych zajęć. Automat obsługuje jedna osoba w ciągu zmiany. Planuje się, iż jeszcze trzy takie automaty staną wkrótce w halach „Stomilu”. Na tym, który wszedł do eksploatacji, wytwarza się trzy rodzaje — stanowiących również nowość — rękawic: długie techniczne, kwasoodporne, szorstkie.

A OTO inne nowości, których produkcję podejmuje krakowski „Stomil”:

● **PODUSZKI** tzw. śniegowe. Wewnątrz specjalnej folii znajdują się kuleczki z styropianu. Przydatna może być taka poduszka dla wszystkich wędrujących na spacerach zimą, chcących opalać się na śniegu, dla narciarzy. Doskonale nadaje się również dla wędkarzy. Poduszki zaopatrzone w uchwyty takie, jak przy torbkach, dają się przytroczyć do paska;



Taka poduszka śniegowa przydać się może zimą i latem, zwłaszcza w chłodniejsze dni, w wilgotniejszych miejscach. Stanowi doskonałą izolację od ziemi, daje uczucie ciepła.

Fot. J. RUBIS

Stan pogotowia

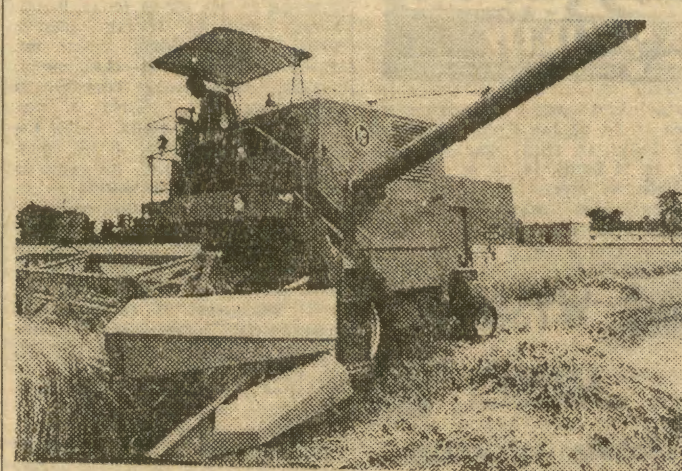
Jakkolwiek ziarno jeszcze wilgotne, po deszczach, pierwsi kosiarze wyszli na pola, wyjechały pierwsze kombajny. Zniwa od kilku dni należy uznać za rozpoczęte. Jak poinformowano nas w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych, przygotowano sprzęt, niezbędny przy zbiorach, w stu procentach sprawny. Krakowskim rolnikom zostaną w tym roku udostępnione 53 kombajny (w tym 17 „Bizonów”; jeden z nich na zdjęciu, pracujący na polach w Pobiedzisku) oraz 1949 ciągników i 328 sнопowiązalek pozostających w gestii kółek. Umożli-

wiają one „zmechanizowany” zbiór z 18,5 tys. hektara.

Zestaw maszyn uzupełniają jeszcze w najbliższym czasie planowe dostawy następnych kilku „Bizonów” i sнопowiązalek.

Stan pełnej gotowości tawarzyści pracownikom POM-ów, warsztatów, terenowych stacji obsługi, punktom konserwacji i napraw. Przygotowano także specjalnie kilkadziesiąt samochodów do natychmiastowego udzielenia pomocy w razie awarii. Jak zapewnia AGROMA, instytucja ta jest w stanie dostarczyć ewentualnie brakujące części zamienne do kombajnów w ciągu jednej doby. (woj)

Fot. JADWIGA RUBIS



Pluszowe koszmarki rodem z Cepelii

Codziennie odwiedzają Kraków setki turystów krajowych i zagranicznych. Cel tych odwiedzin jest rozmaity. Jedni zwiedzają zabytki, inni chodzą do teatrów, jeszcze inni spędzają tu zaledwie kilka godzin, będąc przejeżdżając w drodze do Zakopanego, Sącza, Krynicy czy tp.

Każdy jednak przejeżdżając z wizytą w naszym mieście pragnie zachować jakąś drobną pamiątkę, dla siebie, rodziny czy przyjaciół. Ale z zakupem pamiątek krucha. Wiele lat temu wydano wojnę tzw. „pamiątkowej szmirze”, szczególnie ostro walcząc ze sprzedawcami ciupag, a różnej szmirze „przeciwstawiając wyroby pamiątkarskie w sklepach Cepelii. Dobrze to było w czasie, Cepelia gromadziła wokół siebie zdolnych artystów ludowych i plastyków, a oferowane przez nią wyroby były naprawdę ładne.

Niestety czasy te minęły. Ciupagi przeżyły walkę z nimi znakomicie, a ich wytwórcy świet-

nie prosperują, szczególnie, że sklepy cepeliowskie przestały być jakąkolwiek konkurencją. Mimo nazwy Centrala Przemysłu Ludowo-Artystycznego w sklepach tej centrali nie ma artykułów ani ludowych ani też tym bardziej artystycznych. Kto nie „wierz” niech upadnie — ale niech choć na chwilę i niech popatrzy na stada pluszowych kotków, myszek, pieszków i innych „regionalnych” drobiazgów mających po latach przypominać zwiedzającym nasze miasto, jego specyficzny, regionalny charakter.

Bogaci turyści gwoili prawdy mogą znaleźć coś dla siebie np. piękne obrusy, makalki, narzuty, nie są to jednak drobiazgi czy pamiątki, ale po prostu artykuły użytkowe, a przecież nie o to chodziło. (bog)

Komunikat MO

Świadkowie wypadku drogowego w dniu 7. VII. 1976 r. ok. godziny 15 w Krakowie — Nowej Hucie na ul. Kocmyrzkowskiej — skrzyżowanie z ul. Budowlanych — w którym kierujący motorem zderzył się z kierującym samochodem marki „fiat 125p”, proszeni są o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego KM MO Kraków ul. Siemiradzkiego 24, pokój 63, telefon 239-21 wewn. 505.

Wyparował?

Tegoroczne upały spowodowały, iż ze sklepów wyparował za szczeniem plyn „K” do plukania tkanin ze sztucznych włókien. Odkodzenie napawa nas nadzieją, iż handel braki uzupełni...

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Piękne źródła pod ochroną prawa

Miedzy Krakowem, Częstochową a Wielunem ciągnie się Wyżyna Krakowsko-Wieluńska. Poza Tatrami jest to obszar o najbardziej atrakcyjnych źródłach. Większość z nich występuje w południowej części Wyżyny, w pobliżu Krakowa, w dorzeczu Rudawy, Prądnika i Dłubni, także w górnych partiach dorzecza Sreniawy, Przemszy, Pilicy i Warty. Stosunki wodne wymienionego obszaru od szeregu lat były przedmiotem naukowych zainteresowań Zakładu Hydrografii Instytutu Geografii UJ. Badania zaś samych źródeł zakończono niedawno. Przeprowadził je 4-osobowy zespół Zakładu pod kierunkiem doc. dr IRENY DYNOWSKIEJ, z którą właśnie rozmawiam:

— W oparciu o istniejącą literaturę, przy współpracy z Ośrodkiem Dokumentacji Fizjograficznej PAN w Krakowie, przebadaliśmy blisko 400 źródeł Wyżyny. Zmierzyliśmy ich wydajność, temperaturę i skład chemiczny wody, sporządziliśmy dokumentację fotograficzną i opisową każdego źródła. Chodziło o zebranie w jedną całość wiadomości o wszystkich ważniejszych źródłach, poznanie ich walorów

krajobrazowych oraz zasugerowanie wzięcia niektórych źródeł pod prawną ochronę.

— Proszę o komentarz do tego ostatniego problemu.

— Wypływająca ze skały krystalizowana czysta woda jest jednym z elementów przyrody nieożywionej. Spotykana na szlakach naszych wędrowców wywołuje w nas przeżycia natury estetycznej. Zatrzymujemy się przy niej, zdając sobie

sprawę z tego, że tak jak płynęła przed setkami lat, tak płynie i dziś, w wieku wysoko rozwiniętej cywilizacji. Tylko, że tych dobrych, emocjonalnych przeżyć mamy coraz mniej. Bo źródła Wyżyny są często w bezmyślny sposób eksploatowane i dewastowane.

— Służą do zaopatrzenia ludności w wodę pitną...

— Rozumiemy doskonale, że woda jest potrzebna człowiekowi, ale nie można godzić się na to, by prawie wszystkie źródła były sukcesywnie przez człowieka ujmowane. Każde ujęcie źródła powoduje zniszczenie jego walorów naturalnych. Dobrze, jeśli ujęcie jest jeszcze w sposób miarę dyskretny wykonane; jakieś małe ocembrowanie, jakieś niewielkie umocnienie sporządzone z desek. Ale niektóre ujęcia, wykonane systemem dosłownie chałupniczym, urągają wszelkim zasadom estety-

ki i higieny. Napotykalismy m. in. na szpetne muryrowane budowle oraz na „rozgrzebane” ujęcia otoczone kołczastym drutem...

— Jesteśmy za eksploatowaniem źródeł, ale w sposób planowy. Można by przecież ujmować źródła mniej krajobrazowo atrakcyjne i dla nauki mniej interesujące, a wszystkie inne pozostawić po wieczne czasy w stanie naturalnym. Aż przykro o tym mówić, ale na całej Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej tylko jedno źródło jest prawnie chronione.

— Czy ukazały się publikacje podsumowujące wyniki, omawiające przed chwilą prace badawcze?

— Zostały już oddane do druku.

— Za rozmowę bardzo dziękuję.

Rozmawiała: JANINA LOVELL

W usługach motoryzacyjnych widać pewną poprawę, ale...

NA TERENIE naszego województwa znajduje się obecnie 43.340 samochodów osobowych, 6.700 samochodów dostawczych, 3.700 samochodów „star” oraz 34.800 pojazdów jednośladowych. Oczywiście ilość ta w okresie letnim zwiększa się jeszcze znacznie ze względu na przebywających u nas turystów.

ZAPOTRZEBOWANIE NA USŁUGI w dziedzinie motoryzacyjnej jest więc ogromne. Oto kilka informacji na temat sytuacji w tej branży oraz na temat tego na ile możemy aktualnie sprostać zapotrzebowaniu.

OBŚŁUGA motoryzacyjną zajmują się placówki usługowe uspołecznione oraz rzemieślnicze. Największym potentatem jest oczywiście PP „Polmozyt”, dysponujący rocznie 600 tys. roboczogodzin, a następnie rzemiosło 442 tys. roboczogodzin na te usługi, a więc bieżące naprawy, naprawy gwarancyjne, okresowe przeglądy oraz naprawy i roboty powypadkowe. Usługami gwarancyjnymi prawie całkowicie „jmuje się „Polmozyt” (98 proc.), na pozostałych zakładach uspołecznionych i warsztatach rzemieślniczych spoczywa więc w konywnie pozostałych usług, zwłaszcza napraw bieżących oraz remontów kapitalnych.

JAK dotąd, mimo pewnej poprawy sytuacji w tej dziedzinie, ciągle nie jest najlepsza. Pomijając już fakt, iż usługi nie zawsze wykonywane są na najwyższym poziomie (mnożą się skargi na „Polmozyt”), oczekiwanie na naprawę samochodu trwa ogromnie długo. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest dość dużo. Oto niektóre z nich dotyczące szczególnie rzemiosła: brak części zamiennych i materiałów, brak właściwego oprzyrządowania warsztatów motoryzacyjnych i brak dopływu młodych kadr. Bez wątpienia ogromną rolę odgrywa tu również niedostateczna ilość odpowiednich lokali.

Niektóre z tych trudności próbuje rozwiązać we własnym zakresie Izba Rzemieślnicza, współpracując z Cechami Rzemiosł Metalowych i Motoryzacyjnych oraz Komisją Motoryzacyjną. I tak np. Spółdzielnia Rzemieślnicza „Metalowcy” wzięła na siebie ciężar kompleksowego zaopatrzenia rzemiosła motoryzacyjnego. Efektem współpracy z „Polmozytem” oraz Fabryką Samochodów Małolitrażowych powinna być w najbliższym czasie poprawa w zaopatrzeniu w części zamienne oraz w obłożeniu. Spółdzielnia już w tej chwili „swoją” działalnością poprawia zaopatrzenie rzemiosła w blachy pełnowartościowe, w tlen oraz karbid.

NALEŻY przypuszczać, że decyzja prezydenta miasta, uznająca mechanikę pojazdową za zawód deficytowy w usługach i zalecająca w związku z tym otoczenie go specjalną opieką (zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy podatkowe), przyczyni się też do zainteresowania tym zawodem samych rzemieślników.

W NAJBLIŻSZYCH latach powinna też nastąpić rozbudowa dotychczasowej bazy naprawczej. „Polmozyt” nie zamierza wprowadzić na terenach gmin własnych punktów usługowych, przewiduje jednak rozbudowę już istniejących stacji lub zwiększenie ich o nowe stanowiska. I tak w Krakowie-Lęgu znajduje się w budowie stacja obsługi „fiat”, dalszych 18 nowych stanowisk powstanie w Nowej Hucie, a 8 przy ul. Radzikowskiego, rozbudowany zostanie obiekt przy ul. Prandoty, budowana będzie stacja obsługi w Skawinie. Przewiduje się również powstanie 14 nowych stanowisk w Wieliczce — inwestycja KZSTiMot. oraz 10 w Proszowicach i budowę 30 stanowisk w Krakowie, wszystkie one są inwestycją KZSTiMot.

WYDAJE się jednak, że w obecnej sytuacji (nie oglądając się na razie na lepszą przyszłość) ważne jest by funkcjonujące aktualnie stacje wykonywały swą pracę jak najlepiej i w jak najkrótszym czasie. Ważne jest również przestrzeganie obowiązujących dyżurów stacji obsługi zarówno w miastach jak i na szlakach turystycznych. (bog)

motoryzacyjny

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Galeria ZPAF ul. św. Anny 3 — spotkanie z autorem wystawy wybitnym fotografikiem Aleksandrem Krzywickim.

DZIEKUJEMY ZA POZDROWIENIA nadesłane ze słonecznej Bułgarii przez będący w podróży artystyczny chór męski „Hejnal” z Krakowa oraz przez przebywających na Węgrzech uczestników obozu Szczepu Czerwonych Maków im. Bohaterów Monte Cassino przy Szk. Podst. nr 91 w Nowej Hucie.

„Wars” zamówił tonic ale wytwórca nie przyjął oferty

Niedawno w „Echu” pisaliśmy — na podstawie informacji udzielonych naszemu reporterowi w Krakowskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego — iż na rynek w podwalemskim grodzie trafia miesięcznie ok. 35 tys. butelek tonic. Takie jest bowiem zamówienie przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych. Wytwórnia mogłaby dostarczyć, donosiliśmy, kilkakrotnie więcej tego napoju, lecz odbiorcy słabo reagują na zapotrzebowanie indywidualnych odbiorców.

2 lipca br. KR D „Wars” zgłosiły się do producenta z ofertą kupowania 35 tys. butelek tonic tygodniowo. Zamówienie odrzucono jednak, tłumacząc się brakiem możliwości zwiększenia produkcji.

Okazuje się, że informacja KZPOW nie była ścisła. Wytwórnia ta może wprawdzie dostarczyć na rynek 150 czy 200 tys. butelek tonic miesięcznie, ale... odbyłoby się to kosztem produkcji orange'u czy innych wód gazowanych. Dlatego nie zrealizowano zamówienia „Warsu”. A chyba — dodajmy — lepiej by było, gdyby zamiast wątpliwej jakości oranżady, przedsiębiorstwo wypuszczało więcej tonic. Może taką decyzję podejmie branżowa komisja porozumiewawcza? (ja)

Poniedziałek I

12 Na dzień dobry, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektów. 17 Kino Zwierzynka, 17.30 Na wielkim i małym ekranie, 17.55 Program publ. 18.15 Testament starego mistrza — film ser. radz. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr Telewizji: Carlo Goldoni — Łgarz, 21.30 Świątkowie, 22.10 Polihymnia na wakacjach — program muz., 22.40 Dziennik.

Poniedziałek II

17.05 Program dnia, 17.10 Kino letnie: Czarne chmury — film ser. TV pol. 18 W krainie białego bociana — film dok. CSRS, 18.30 W lirycznym nastroju — pr. tv ZSRR, 19 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Osobliwe instrumenty, 20.35 Jak nakarmił świat, 21.05 Poznańska

Włosna Muzyczna, 21.15 Film dokumentalny, 21.25 24 godziny, 21.35 Zagr. film dok.

Wtorek I

12 Na dzień dobry, 12.30 Eleonora — film ser. w., 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektów, 17 Lekturey Pegaza, 17.20 Studio olimpijskie, 19.15 Przypominały, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Sekret — film fab. pol., 21.40 Interstudio, 22.10 Dziennik, 22.25 Lucjan Kydryński przedstawia: Demian Rousseos.

Wtorek II

16.45 Program dnia, 16.50 Kolchoz Kuban — film dok., 17.10 Kształt soli — rep., 17.30 Kino letnie: Romeo i Julia przy końcu II stopada — film fab. prod. CSRS, 19 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Pożegnanie z głównym, 20.40 Tawerna

tygodniowy program IV

(Od 2 do 6 VIII 1976 r.)

pod Różą Wiatrów, 21.10 24 godziny, 21.20 Sylwetki X Muzy, 21.30 Lech Ordon, 21.45 Wtorek melomana.

Środa I

12 Na dzień dobry, 12.30 Sekret — film fab. prod. pol., 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektów, 17 Popołudnie najmłodszych, 17.40 Losowanie Małego Lotka, 17.55 Godzina prof. Karola Estreichera, 18.45 To jest moja melodia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 W starym kinie: Jego wielka miłość — film fab. prod. pol., 21.45 Dziennik, 21.55 Bolonia — lewica u władzy — film dok. prod. fr.

Środa II

17.05 Program dnia, 17.10 Siołeczko — rep., 17.30 Trzpiotka — film fab. radz. 19 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Rada pedagogiczna, 20.55 Koncert kozackiego zespołu z Kubania, 21.20 24 godziny, 21.30 Notatnik kulturalny, 21.45 Teatr Małych Form: Demon — Lermontowa.

Czwartek I

12 Na dzień dobry, 12.30 Trzpiotka — film fab. radz. 16.25 Pro-

gram dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektów, 17 Dla młodych widzów: Teleferie — List, 18.15 Gdzie moja miłość — Spotkanie z Wandą Polanską, 18.40 Program publ. 19.15 Przypominały, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Podróż detektywa — film ser. ang., 21.10 Pegaz, 21.55 Dziennik, 22.10 Adolf — film fab.

Czwartek II

17.05 Program dnia, 17.10 W góry, w góry młody bracie — program publ. 17.40 Z cyklu: Róża Montreux — Murowana zabawa — film roz. prod. norw. 18 Słonne ucieczki — film ser. fr. 19 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Przegląd twórczości Jeremiego Przybory, 21.40 24 godziny, 21.50 Studio Neptun — wiosenny spacer — progr. muz., 22.25 Teatr Małych Form: Wasilij Srukszyn — Opinia.

Piątek I

12 Na dzień dobry, 12.30 Podróż detektywa — ser. film krym. pr. ang. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektów, 17.10 Z pierwszą pomocą, 17.40 Ocalić od zapomnienia — o laureatach, wczasach i zamkach, 18.20 Eureka, 18.50 Przez maskę pletwonurka — film ser. pr. fr. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Dobry wieczór — tu Łódź, 21.35 Dziennik, 21.50 Progi i bariery, 22.05 Adolf — film fab. fr.

Piątek II

15.30 Program dnia, 15.55 Pegaz, 16.20 Gniewko, syn rybaka — widowisko dla młodzi, 17.25 Niezapomniane chwile — film fab. radz. 19 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Turystyka i wypoczynek, 20.50 Teatr Telewizji: Carlo Goldoni — Łgarz, 21.15 24 godziny, 22.25 Złota Tarka 76 — program muz.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
31	1
LIPCA	SIERPNIA
Ignacego	Piotra
Lubomira	Justyna

TEATRY

Sobota

Modrzejewskiej 19.15 Rozmowy przy wycinaniu lasu. Kameralny 19.15 Emigranci, Bagatela 19.30 Szklanka wody.

Niedziela

Modrzejewskiej 19.15 Rozmowy przy wycinaniu lasu. Kameralny 19.15 Emigranci, Bagatela 19.30 Szklanka wody.

KINA

Sobota

Kijów 15.30, 18, 20.30 Szczeki (USA 1.15), Uciecha 15.45, 18, 20.15 Nie ma sprawy (fr. 1.15), Warszawa 15.45, 18, 20.15 Posaż, 16.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem (USA 1.15), 22.15 Przegląd Gerarda (ang. 1.15), Apollo 15.45, 18, 20.15 Romans jakich wiele (wl. 1.18), Wanda 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejda” (USA 1.15), Sztuka 15.45, 18, 20.15 — filmy z cyklu Gwiazda miśsiaka — Fernand, MI. Gwardia (Lubisz 15) 14.45, 17, 19.15 Samotny detektyw McQ (USA 1.15), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 19, 20.15 Pat Garrett i Billy Kid (USA 1.18), Świt (N. Huta os. Teatrne 10) 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem (USA 1.15), M. Sala 15.30, 17, 19 Wieczne pretensje (pol. 1.18), Światowid (N. Huta os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejda” (USA 1.15), M. Sala 15, 17.15, 19.30 Pożądanie zwane Anadą (czes. 1.18), Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Nieuchwytny morderca (wl. 1.18), Kultura (Rynek Gł. 27) 17.30, 20 Morze w ogniu (radz. b. o.), Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Policja przygląda się (wl. 1.15), 20 Szaleństwo miłości (norw. 1.18), Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Dulscy (pol. 1.15), Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przygody Polka i Lolka, 18, 20 22 Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 1.18), Podwawelskie (Komandorski 21) 16, 18 Joe Kidd (USA 1.15), Puchatek (Park Jordana) 15, 16 Corralgo kowbojem, 17 Jeźdźcy (USA 1.15), Teża (Praska) 17, 19 Joe Kidd (USA 1.15), Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Wąż, 20.15 Słfiks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Prywatny detektyw (ang. 1.15).

Niedziela

Kijów 13, 15.30, 18, 20.30 Szczeki Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Nie ma sprawy, Warszawa 12.15, 16, 18, 20 Powrót tajemniczego blondyna, Wolność 10, 12.15 Rywalka (fr. 1.15), 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem, Sztuka 9.30, 12.15, 15.45, 19 Ojciec chrzestny, Apollo 10, 12.30 Zorro (wl. b. o.), 15.45, 18, 20.15 Romans jakich wiele, Wanda 10, 12.15 Samuraj i kowboje (fr. 1.15), 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejda”, MI. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Samotny detektyw McQ, Wrzós 12 Bajki, 13 Syn Godzilli (jap. b. o.), 15.45, 18, 20.15 Pat Garrett i Billy Kidd, Świt 13 Zuzanna i zaczarowany pierścień (NRD b. o.), 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Derwisz i śmierć (jug. 1.15), Światowid 11.15 Kto wierzy w bociana (pol. 1.15), 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejda”, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Horoskop szaleńców (czes. b. o.), Wisła 14, 12 Bajki dla dzieci, 15, 18, 20 Policja przygląda się, Maskotka 11 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Dulscy, Pasaż 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17 Przygody Polka i Lolka, 18, 20 22 Dziewczyna inna niż wszystkie, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 Joe Kidd Puchatek 10, 11, 12, 13, 15, 16 Co-

ralgo kowbojem, 17 Jeźdźcy, Teża 15, 16, 17 Joe Kidd, Ugorek 11, 12, 13 Bajki, 15, 17, 19 Wąż, 20.15 Słfiks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Prywatny detektyw, Mikro 15.45, 18, 20.15 Nieuchwytny morderca, Kultura 16, 18 Polowanie na muchy (pol. 1.18), 20 Łobuz (fr. 1.15).

WYSTAWY

MUZEA

Sobota — Niedziela

Wawel — Wawel Zaginiony (codz. 10—15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—14.15 i 15—18), Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (codz. 10—17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10—17, niedz. 10—15), w Poroninie (codz. 8—16), w Białym Dunaju (codz. 8—16), Muzeum Historyczne, Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, Militaria, Zegary (sob. niedz. 9—14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Scenografia w 30-lecie „Groteski” (sob. niedz. 9—14), Wieża Ratuszowa (sob. 8.30—13.30, niedz. 9—15.30), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukienice: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16), Matejki, Polniska 41 (sob. 10—16, niedz. 9—15), Szolayskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16), Czaryńskich, Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czaryńskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), Nowy Gmach, al. 1 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka ruskarska (sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zbiorów archeologicznych średniowiecznej (sob. 14—18, niedz. 10—14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł.: Dzieje Ryńku krak. (sob. 9—16, niedz. 13—17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Twórczość nieprofesjonalna w plakacie i grafice (codz. 10—15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (codz. 10—13 wst. wolny), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: VI Międzynar. Biennale Grafiki, Kraków 1976 (codz. 11—18), Galeria Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszki 5: (sob. 11—18, niedz. niecz.), Galeria Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Włofa Voistella (sob. 11—18, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: VI Międzynar. Biennale Grafiki Kraków — 1976 (codz. 11—18), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wyst. malarstwa Anny Sroczyńskiej (sob. 11—18, niedz. niecz.), Rydlówka, Tejmajera 28 (codz. 11—14), KTR, ul. Boh. Stalingradu 13: „Venus 76” (codz. 9—21), Kopalnia Soli, Wieliczka (sob. niedz. 8—18), Muzeum Zup Krakowskich (sob. niedz. 9—20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (codz. 10—14).

DYŻURY

Sobota

Chir., Chir. dziec. Os. Na Skarpie 65, Neurolog, Botaniczna 3, Okulist, os. Na Skarpie 65, Urolog, Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a (inne oddziały szpitali wg rejonizacji), Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380—55, Rynek Podg. 2: 625—50, 657—57, al. Pokoju 7: 109—01, 105—73, Lotnisko — Balice 745—68, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371—37 (16—22), Straż Poż. 08, Informacja o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 565—88, 228—56 (niedz. niecz.), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411—11, Pogot. Ratunkowe 422—22, 417—70, Straż Poż. 433—33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa — Zagr. 222—48, centr. 237—60—70, wewn. 3514, kraj. 595—15, 238—30 do 82, Informacja kolejowa tel. 413—54 (dla N. Huty), 203—22, 203—42, 584—23, 230—19, Milicyjny Telefon Zaufania 216—41 ocał dobre, 262—33 (8—16), Krak. Tow.

Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578—03 (codz. 9—18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583—43, 568—86 (codz. 16—23.30, niedz. 8—23.30), Informacja Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia 8, tel. 260—81 (sob. 8—20, niedz. 8—15), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 (III p.) tel. 244—02, (w godz. 11—18), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18—22, tel. 181—80, a dla poradni pediatrycznej 133—96 — a dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońska bl. 1, w godz. 18—22, tel. 469—15 — dla Nowej Huty, Przychodnia, ul. Kronikarska Gałła 24, w godz. 18—22, tel. 725—55 — dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasińskiego Boczna 3, w godz. 18—22, tel. 618—55 — dla Podgórze, Informacja Służby Zdrowia: od godz. 8—22, tel. 378—80, od godz. 22—8, tel. 240—93.

Niedziela

Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Neurolog Kobierzy, Okulist, Witkowiec, Urolog, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

APTEKI

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrawskiego 41, Nowa Huta — Centrum A, Różne, Sobota—Niedziela, ZOO (Lasek Wojski) od godz. 9, Salon rozrywkowy ul. Pstrawskiego 12 (od 1. VIII) 11—21, Ogród Botaniczny Kopernika 27 (10—17), Wesołe Miasteczko (Błękitny) 11—21, Barbakan — Dyskoteka 18—22.

RADIO

Sobota

Program I

NA FALI 1322 M, Wiadomości: 16, 19, 20, 22, 23, 16.05 U przyjaciół, 16.11 Kronika muzyczna, 16.30 Przedstawiamy, komentujemy, 16.45 Fonoteka folkloru, 17.00 Radiokurier, 18.00 Muzyka i aktualności, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Parada piosenek, 19.15 W kręgu melodii operkowych, 20.05 Koncert życzeń, 20.50 Konc. z gwiazdą — W. Jones, 21.35 Przy muzyce o sporcie (aud. z Montrealu), 22.20 Olimpiada (aud. z Montrealu).

Program II

NA FALI 249 M, Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30, 16.25 Melodie z musicalu, 17.00 Z oper Wagnera, 17.20 „Sandro z Cezegum” fragm. pow., 17.40 „Człota” — mag. wojsk. Studia Młodych, 18.30 Echa dnia, 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatantka, 19.30 Muzyka, 20.30 Zwierzenia wieczorne, 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia — Rok 1961”, 21.45 Kronika olimp., 21.55 „Barok dla wszystkich”, 22.30 Nie z tej ziemi, 23.00 W. A. Mozart — V koncert skrzypcowy A-dur „Turcecki”, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Chór Kameralny Radia Fickiego.

Program III

UKF 66.83, Wiadomości: 17, 19.30, 22, 16.45 Nasz rok 76, 17.05 Muzyczna pocztka UKF, 17.40 Uczucia: zażość, 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Nowe grupy rockowe, 19.15 Książka tygodnia: G. d'Annunzio „Triumf śmierci”, 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: „Ernani”, 19.50 „Katar” — ode. pow. S. Lema, 20 Zapraszamy do trójki, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — E. Clapton, 22.15 J. Janicki „Lekcja Poloneza” — ode. 18, 22.45 Piosenki z Kabaretu Starszych Panów, 23.05 Muzyczny klub pań, 23.50—24 Gra J. Jarczyk.

Program IV

AUD. LOKALNE ROZGŁOSNI PR W KRAKOWIE UKF 68.75, Wiadomości: 15, 15.40

16.50 Informator kulturalny (Kr.), 17.00 Na radiowej antenie (Kr.), 17.15 Jazz na gorąco, jazz na zimno, 17.30 Tylko dla dorosłych — fel. liter. Zb. Kwiatkowskiego (Kr.), 17.40 Dyskoteka dla wszystkich (Kr.), 18.25 Wynagrodzenie za pracę i jego ochrona, 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat, 19.00 Powstanie Warszawskie, 19.15 26 lekcja języka rosyjski, 19.30 Stereofoniczne Studio Rozrywkowe Rozgłośni PR w Krakowie (Kr.), 21.15 Stereofoniczny program muzyczny — muzyka poważna (Kr.), 22.15 Radiowe portrety Polaków — Zbigniew Kuchowicz, 22.35 J. Brahms — III sonata d-moll na skrzypce i fortep.

Niedziela I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23, 7.05 Wiadomości olimp., 7.11 Fala 76, 7.21 Polska Kapela, 7.30 Moskwa z melodii i piosenka, 8.00 Nowości wydawnicze, 8.20 Przegląd dnia olimp., 9.15 Magazyn Wojskowy, 10.05 Wiad. olimp., 10.25 Lista Przebojów, 11.00 Dla dzieci 11.25 Radiowa Musicorama, 12.05 „W samo południe”, 12.35 Koncert popularny, 13.00 Aud. satyryczna, 13.30 Sładmi kapel ludowych, 14.00 Recital z pauzą — J. Polomski, 14.10 Tygodniowy przegląd prasy, 14.20 Jerzy Polomski, 14.30 W Jezierzanach, 15.00 Koncert życzeń, 16.05 Informacje dla kierowców, 16.06 Teatr PR — Studio Współcz., „Wykidajło”, „Wykidajka”, 16.46 Gwiazdy jazzu, 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych, 18.00 Komunikaty Total, Sport, 18.10 Radiowa Rewia Rozrywkowa, 19.15 Aud. z Montrealu, 20.05 Na tematy międzynarod., 20.20 Polskie Big-Bandy jazzu, 20.40 „Cafe pod Minorką” Wiecha w Teatrze „Komedia”, 21.05 Warszawa w piosence, 21.30 „Jarmark cudów”, 22.30 „Rewia piosenek”, 23.05 Ogólnop. wiad. sport., 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

Program II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30, 7.35 Felieton literacki, 7.45 W rannych pantoflach, 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel., 8.35 Radioproblemy, 8.45 Pieśni Powstania Warsz., 9.00 „Podróż bałtyckie”, 9.30 P. Hindemith — I sonata, 9.50 Tygodniowy przegląd prasy, 10.00 „Rozmaitości muzyczne”, 10.30 Fragment książki J. Parandowskiego, 11.00 Studio Młodych, 11.40 Zagadka historyczna, 12.05 Pieśni II wojny i Powstania Warsz., 12.35 Zagadka literacka, 13.00 Poranek symfon., 14.00 Parnasik, 14.30 Pieśni i Kaprysy Grażyny Bacewicz, 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzi, 15.45 Tu horoskop reklamowy, 16.00 Koncert chopinowski — z nagrań J. Zurawlewa, 16.30 Radiokabaret, 17.30 Utwory T. Bairda, 18.00 Frank Martin mniej znany, 18.35 Felieton, 19.00 Teatr PR — „Dialog przy akompaniamentie dżia” — słuch. Danki, 19.55 Z. Noskowski — Kwartet fortep. b-moll, 20.30 Honneger — III symfonia „Liturgiczna”, 21.00 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 Piosenki żołnierskie, 21.50 Kronika olimp., 22.00 Dzieła Pendereckiego, 22.30 „Jak białoczerwone róże”, 23.00 Najcenniejsze zabytki muzyki Polskiego Średniowiecza, 23.35 Miniatury kameralne.

Program II'

7.30 Postuchajmy jeszcze raz — magazyn, 8.35 Co kto lubi, 9.00 „Katar” pow. Lema, 9.10 „Novi” śpiewają Chopina, 9.30 „Dzień się nam ballado”, 10—60 minut na godzinę, 11.00 „Świat potrzebuje miłości”, 12.00 „Klucze Wisły” — „Dwie Elekcje” — słuch. dok. K. Radowicza, 12.25 Z sal koncertowych, 12.55 Piosenki, 13.15 Muzyczne premiery, 13.45 Klasyki inacz., 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia, 14.45 Za kierownicą, 15.10 Przeboje z nowych płyt, 15.50 „Grand Standard Orchestra i soliści”, 16.15 Czasu... kurz, 16.45 „Skaldowie” i soliści, 17.15 Antologia piosenek fran., 17.40 O filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński, 17.55 Minimax, 18.30 „Dziś ślaj się tak nie tańczysz” — słuch. Iredyńskiego, 18.51 „Wspomnienie” 19.10 Piosenki z magnetowidni, 19.30 Opera tygodnia — G. Verdi: „Ernani”, 19.50 „Katar” — pow. S. Lema, 20.00 „Solomonowy Beethoven”, 21.00 Rzeczywistość i poezja, 22.08 Gwia-

zda siedmiu wieczorów — E. Clapton, 22.15 Studio Teatrne „Suknia Matki” wg opow. J. Kawalec, 22.55 „SBB” i soliści, 23.25 Wiersze śpiewane Baczyńskiego i Gajcego.

Program IV

Wiadomości: 7, 8, 16, 7.05 Poranek z przebojem, 7.30 Pieśni i motety Wacława z Szamotuł, 8.05 Co słychać (Kr.), 8.25 Pogoda (Kr.), 8.30 Koncerty i recitale, 9.00 Poranek liter., 10.00 Godzina przebojów, 11.00 Pianista B. Ringelssena gra utwory Saint-Saens, 12.00 „Warszawskie smyczki”, 12.03 „W samo południe”, 12.35

Sobota I

16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektów, 17 Kupujemy rekwiizyty — reportaż, 17.10 Za kierownicą, 17.30 „Rodzina” — progr. public, 18 Studio olimpijskie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Kroki — nowela film. ang., 20.30 Studio olimpijskie, w przerwie dziennik, 22.30 Dziennik, 22.45 Studio olimpijskie.

Sobota II

16.35 Program II proponuje, 16.45 Program dnia, 16.50 Teleteka muzyczna, 17.30 Niekłóty do wiedzy, 18.45 Notatnik kulturalny, 19 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Co kto lubi — magazyn Mieczysława Pawlikowskiego, 21.15 „24 godziny”, 21.25 Kuchenne schody — film ser. fr., 22.25 Opowiemy to piosenką — program estrad. TV CSRS, 22.35 Studio olimpijskie.

Niedziela I

6.30 i 6.55 TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne, 7.15 Przypominały, radzimy, 7.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 7.50 Bieg po zdrowie, 8.05 Program dnia, 8.10 Antena, 8.30 Kino naj-

Niedziela

16 Program dnia, 16.05 Magazyn lotniczy, 16.35 Dla dzieci, 17.25 Koncert WOSPRITV — spotkanie z Mozartem, 18.15 Listy śpiewające Agnieszki Osieckiej, 18.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Bratysławska Lira 76 — progr. estrad. TV CSRS, 21.35 Teatr Małych Form: Spójnienie, 22.15 Chłopcy — film fab. TV pol.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.



W kilku wierszach

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA AGH „KRA

DRUKARNIA WYDAWNICZA w Krakowie, ul. Wadowicka 8

ogłasza

PRZYJĘCIA KANDYDATÓW

do półtorarocznego szkolenia w specjalnościach:

- MASZYNISTY WKŁĘŚŁODRUKOWEGO
- SKŁADACZA RĘCZNEGO
- TRAWIACZA FORM WKŁĘŚŁODRUKOWYCH

Przyjmowani będą absolwenci lub abiturienti szkół ogólnokształcących, nie posiadający konkretnie wyuczonego zawodu.

W okresie szkolenia osoby szkolone otrzymują wynagrodzenie.

Po okresie szkolenia — kandydaci otrzymują stanowisko wykwalifikowanego maszynisty wkłęsłodrukowego lub składacza ręcznego, a po 2 latach — uzyskują tytuł kwalifikacyjny danej specjalności po złożeniu egzaminu przed Państwową Komisją Kwalifikacyjną.

Zainteresowani zawodem drukarskim proszeni są o zgłaszanie się w Dziale d/s Pracowniczych DW, ul. Wadowicka 8, I p., pokój nr 6.

K-5698

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w KRAKOWIE, ul. Mazowiecka 25

przyjmuje WPISY

na rok szkolny 1976/77 do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalczącej, w zawodach:

- MONTER ZEWNĘTRZNEJ SIECI KOMUNALNEJ
- BETONIARZ-ZBROJARZ

Nauka trwa tylko 2 lata.

Do szkoły przyjmowani są chłopcy, bez egzaminów wstępnych, w wieku od 15 do 17 lat.

Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- podanie o przyjęcie
- życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- kartę informacyjną ze szkoły
- 3 fotografie
- świadectwo zdrowia.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Krakowie, ul. Mazowiecka 25, II piętro, pokój 210, tel. 344-55 wewn. 229.

K-5791

Oddział Robót Mostowych w Sandomierzu Główne Kierownictwo Budowy Autostrad w Krakowie, ul. Marii Konopnickiej 32

zatrudni

- KIEROWNIKÓW BUDÓW
- MISTRZÓW
- TECHNIKÓW BUDÓW
- PRACOWNIKÓW ZAOPATRZENIA
- CIESLI
- ZBROJARZY
- BETONIARZY
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
- DOZORCÓW
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy
- OPERATORÓW uprawnionych do obsługi DZWIGÓW i SPYCHAREK

Warunki pracy i wynagrodzenia do osobistego uzgodnienia w biurze Przedsiębiorstwa.

K-5748

Praca

OSIEDLE Widok — pania dochodząca od niemowlęcia przyjmie od 15 sierpnia. Ul. Na Błonie 9/88.

POMOC domowa, solidna, umiejąca gotować i do opieki nad 4-letnią dziewczynką, przyjmie natychmiast na stałe. Dobre wynagrodzenie i mieszkanie. Zgłoszenia, Kraków, ul. Boh. Stalingradu 60/3, telefon 538-49, po południu.

Nauka

ABSOLWENTKA Politechniki udziela korepetycji z zakresu szkoły średniej — z chemii, fizyki, matematyki, Wachałowicz, telefon 381-47, godz. 16-19.

g-9009

Kupno

1.000 BONÓW PeKaO kupię. Oferty 8443 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

CEGLE kupię, nawet spoza Krakowa. Telef. 607-77.

g-8559

NOWA Zastawę 1100 — kupię. Podać cenę. Oferty 8370 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BONY PeKaO. Tel. 557-60.

g-8387

MIKROBUS — Volkswagen lub inny przystosowany do campingu — kupię. Oferty 9028 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KOZUCH męski kupię. — Tel. 571-25.

g-8476

SZLIFIERKĘ taśmową — kupię. Kraków, Pszrowskiego 32 — stolarnia.

g-8492

KUPIĘ lub wypożyczę betoniarke, P. Bułat, Kraków-Wola Justowska, ul. Poręba 24.

g-8755

Sprzedaż

SAMOCHOÓD — produkcji włoskiej marki Autobianchi, silnik Fiat 124, przedni napęd — sprzedam. — Telefon 598-74, od godz. 17.

g-8442

OWCZAREK — szetlandzki (miniatury collyie) — szczeniaki — sprzedam. — Zgłoszenia: telefon 219-17, godz. 10.30-12.

g-8391

SZCZENIĘTA — pudelki czarne — sprzedam. Tel. 230-98.

g-8394

SYRENA 104, po remoncie — sprzedam. Tel. 273-83, wieczorem.

g-9009

PIANINO „Lichtenstein” sprzedam. Dobczyce, tel. 88.

g-8404

PRALKE superautomat, nowa — sprzedam. Oferty 8289 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RENAULT 8 pilnie — tańso sprzedam. Nowa Huta, Piastów 7/2.

g-9130

KOMPLET mebli jugosłowiańskich „Klaudia”, nowe (meblowlanka, zestaw wypoczynkowy i stołek) — sprzedam. Ul. Dzierżyńskiego 30/14, od poniedziałku, w godz. 17-19.

g-8768

UCZNIOWIE KLAS VIII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL”

Kraków, 31-148 KRAKÓW, ul. Helclów 19

przyjmuje zgłoszenia i wpisy

do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalczącej Nr 4 Kraków, ul. Dzierżyńskiego 235, tel. 746-69, w atrakcyjnych zawodach:

- MONTERA rurociągów przemysłowych — nauka trwa trzy lata
- MONTERA instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — nauka trwa dwa lata.

Istnieje możliwość uzyskania uprawnień spawalniczych. Nauka rozpoczyna się 1 września 1976 roku.

Warunki przyjęcia (bez egzaminu):

- ukończenie klasy VIII szkoły podstawowej
- wiek 15 lat — w zawodzie monter rurociągów przemysłowych
- wiek 16 lat — w zawodzie monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie, podpisane przez kandydata i rodziców, w dwóch egzemplarzach
- życiorys w 2 egzemplarzach
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- informacyjną kartę zdrowia ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- trzy fotografie, podpisane na odwrocie

Przedsiębiorstwo zapewnia kwatery.

Dokumenty należy składać w Zasadniczej Szkole Zawodowej Nr 4, względnie w Samodzielnej Sekcji Szkolenia Zawodowego PIP „Instal”. Kraków, ul. Helclów 19, w godz. 8-12.

PIEC kaflowy przenośny — stan idealny, kuchnię gazowo-węglową, sprzedam. Tel. 504-61.

g-8785

Lokale

MŁODA nauczycielka. poszukuje małego mieszkania lub niekrępującego pokoju na rok, najchętniej okolice os. Jagiellońskie. Czynsz za pół roku z góry. Zgłoszenia: ul. Włopolu 15/12.

g-8200

OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania, najchętniej M-2, w Krakowie, na 10 miesięcy. Czynsz płatny z góry. — Oferty 8657 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNA, pracująca. poszukuje — samodzielnego mieszkania w Nowej Hucie na okres 3 lat. Czynsz do uzgodnienia. Telefon 459-94, godz. 16-19.

g-8304

2-POKOJOWE lub jedno-pokojowe z kuchnią i garsonierą — superkomfortowe, zamienię na 3-pokojowe, duże. Oferty 8747 — „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZDECYDOWANIE sprzedam pilnie mieszkanie własnościowe, superkomfortowe, rozkładowe, M-4, o pow. 47 m kw., 1 piętro, balkon, w Nowej Hucie. Poważne oferty kierować „Prasa” Kraków, Wiśna 2, dla nr 8473.

DOKTOR, pracownik naukowy wyższej uczelni — poszukuje samodzielnego mieszkania w Krakowie lub okolicy na 1 do 3 lat. Zgłoszenia: tel. 381-00 — 391-00, wewn. 31-17, w godzinach 10-14, lub oferty 8735 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE własnościowe M-4, superkomfortowe, 2 pokoje z dużą kuchnią (47 m², parter), okolica Sądowej — zamienię na większe. Oferty 8482 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

STUDENT poszukuje garsoniery na rok — Czynsz miesięczny lub za pół roku. Oferty 8461 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

DWIE garsoniery superkomfortowe zamienię na mieszkanie 3-pokojowe, duże. Oferty 8748 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZYJME na mieszkanie dwie panienki pracujące. Kraków, Grochowska 21.

9125

KRYNICA! 2-osobowy pokój na sierpień i wrzesień wynajmę Francuzom lub nauczającemu z zakresu szkoły wyższej — w zamian za konwersację. Oferty 8432 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE na terenie Nowej Huty lokal na cichy zakład rzemieślniczy. Wyposażony w światło i wodę. Oferty 8766 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZYJME na mieszkanie 2 pracujące panienki. Ul. Dąbska 14/1.

g-8461

POSZUKUJE mieszkania lub garsoniery w śródmieściu, na rok. Czynsz płatny z góry. — Oferty 8764 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MŁODA, pracująca, opiekuje się starszą osobą, w zamian za osobny pokój. Oferty 8457 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Nieruchomości

W TRÓJMIESIĘCIE sprzedam lokal handlowy z zapleczem i garażem. Własność hipoteczna. Oferty „421852” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

K-5770

KUPIĘ w Krynicy Górskiej dom mieszkanie — rozpoczęta budowa lub działka budowlana z zezwoleniem na budowę. — Oferty 8690 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Wczasy

LETNISKO, okolica Okocimia! Do wynajęcia dwupokojowe z kuchnią. Oferty 8350 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

WCZASY i obozy z językiem angielskim organizuje w sierpniu w seho-nisku na Snieżnicy k. Limanowej WZS „Oświata”, Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 394-23.

K-5760

Różne

GARAŻU pilnie poszukuję. Tel. 557-60.

g-8380

POSZUKUJE garażu. Tel. 246-02, lub oferty 8760 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRZETARGI

„Społem” — WSS Oddział Produkcji Piekarskiej w Krakowie, pl. Dominikański 4, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie do dnia 31 grudnia 1976 r. robót malarskich.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu zainteresowanych w Dziale Głównego Mechanika i Energetyka przy ul. Meiselsa 6, I piętro. Informacje telefoniczne pod nr 264-88, 661-29. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, należy składać w terminie do dnia 9. VIII. 1976 w sekretariacie dykcji „Społem” — WSS Oddział Produkcji Piekarskiej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. VIII. 1976 r., o godz. 9, w siedzibie „Społem” — WSS Oddział Produkcji Piekarskiej.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-5847



PRZEDSIĘBIORSTWO Transportowo Sprzętowe Budownictwa «TRANSBUD — KRAKÓW»

zatrudni:

- kierowców samochodów ciężarowych z kategorią prawa jazdy C i C+E
- mechaników napraw pojazdów samochodowych
- operatorów dźwigów samojezdnych i koparek
- ładowaczy.

Zgłoszenia przyjmują działy pracownicze:

- w Oddziale I Kraków-Krowodrza, ul. Balička 56, tel. 758-00
- w Oddziale VII Kraków-Podgórze, ul. Na Dołach 4, tel. 618-70

Przedsiębiorstwo zabezpiecza zakwaterowanie, dobre zarobki, możliwość podwyższenia kwalifikacji na bezpłatnych kursach.

K-5738

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „WAWEL - TOURIST”
Oddział Hoteli

zatrudni natychmiast

w Ośrodku Turystycznym „Kra”
przy ul. Radzikowskiego 99:

- KELNERÓW
- KUCHARZY
- ZMYWACZKI
- POMOCE KUCHNI
- BUFETOWE
- ROZLICZENIOWE
- POKOJOWE
- SPRZĄTAJĄCE

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. ● Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjno-Pracowniczy Oddziału Hoteli — ul. Poselska 22 ● pokój 114 ● w godz. 8-11

K-5796

Polskie sztafety w finale

PRZEDOSTATNI DZIEŃ LEKKOATLETYCZNYCH ZAWODÓW OLIMPIJSKICH NIE PRZYNIOŚL NASZYM REPREZENTANTOM WPROWADZENIE ŻADNEGO MEDALU, NIEMNIEJ BYŁ UDANY DLA POLSKIEJ EKIPY. NAJWIĘKSZE WRAŻENIE POZOSTAWIŁY PO SOBIE OBYDWIE NASZE SZTAFETY MĘSKIE 4x100 i 4x400 M, KTÓRE W BARDZO DOBRYM STYLU AWANSOWAŁY DO FINAŁÓW, ZDOBYWAJĄC W PÓŁFINAŁACH PIERWSZE MIEJSCE.

Czterystumetrowcy wygrali swój półfinał przed Trynidadem i Kubą, uzyskując wprowadzenie nieco gorszy czas od zwycięzców drugiego półfinału — Ameryka-

6 miejsce Wilejto



NIE UDAŁO się Jadwidzie Wilejto zdobyć medalu w łucznictwie. Przed ostatnim

dniem strzelała Polka zajmowała 4 miejsce lecz wczoraj w strzelaniu z 50 m uzyskała wynik poniżej swoich możliwości i spadła w końcowej klasyfikacji na 6 miejsce. Druga z Polek Irena Szydłowska zajęła dalekie 20 miejsce. Wśród mężczyzn Jan Popowicz zajął 17 miejsce, a Wojciech Szymańczyk 22 pozycję.

Nasz komentarz

Spełniona zapowiedź

Dzień po dniu przyszło nam spędzać długie nocne godziny przed ekranami telewizorów śledząc walkę naszych siatkarzy o złoty medal olimpijski. Ci, którzy zrezygnowali ze snu i zasiedli przed telewizorami, nie żałują chyba tego czasu. Polscy siatkarze zdobyli złoty medal, wygrali w pięknym stylu olimpijski turniej, dostarczając nam w czasie swych występów doprawdy ogromnych emocji, sprawiając wiele satysfakcji i radości.

Trener Hubert Wagner, powiedział chyba dwa lata temu w czasie jednej z konferencji prasowych, że „nas interesuje tylko złoto”. Ta buńczuczna wypowiedź była nie raz przedmiotem krytyki, zarzucono ówczesnym naszym siatkarzom zbytnią pewność siebie, drakońskie metody w stosunku do zawodników, kierowanie się przy ustalaniu kadry swymi sympatiami. Wagner z dużym spokojem znosił krytykę, zebrał wokół siebie grupę zawodników, którzy podzielali jego pogląd o możliwości zdobycia olimpijskiego złota i dla realizacji tego celu gotowi byli na wiele. Bardzo wiele. Tak morderczego reżimu treningowego nie miała żadna inna grupa naszych sportowców przygotowujących się do Olimpiady, nikt z uczestników montrealskich Igrzysk nie wylał chyba tyle potu w czasie treningów, nikt nie spędził tylu godzin na żmudnych, wyczerpujących fizycznie i psychicznie treningach. Ale trud opłacił się sówicie. Choć po straszliwych walkach, to jednak team Wagnera osiągnął założony cel — stanął na najwyższym stopniu olimpijskiego podium.

Wagner udowodnił, że jego metody są najwłaściwsze, że to właśnie on miał rację, kiedy mówił „interesuje nas tylko złoto”, kiedy pod tym kątem dobierał zawodników do swej drużyny. Dzisiejszy mecz z ZSRR wykazał nie tylko wspaniałą sprawność naszego zespołu, ale też wielką odporność psychiczną zawodników. Były w tym pojedynku chwile, kiedy wydawało się, iż ZSRR już ma złoty medal w kieszeni, że Polacy nie są w stanie zwyciężyć. A jednak nie zrezygnowali z walki, w beznadziejnej zdawałoby się sytuacji potrafili skutecznie bronić się i atakować. A potem, w piątym secie finałowego meczu, zademonstrowali finisz, wobec którego znakomita przecież drużyna radziecka była bezradna. To był piękny pokaz woli walki i hartu ducha. Za te właśnie walory złoty medal należał się Polakom w całej pełni!

Poproszono mnie o przybycie do biura pewnej firmy prawniczej. Działając zgodnie z instrukcją zmarłego klienta Hercule'a Poirot, adwokat wręczył mi obiecowaną kopertę. A oto odpis dokumentu, jaki w niej znalazłem:

Manuskrypt pisany ręką Hercule'a Poirot:
„Mon cher ami!

Kiedy przystąpisz do czytania tych słów, nie będzie mnie na świecie od czterech miesięcy. Przez dłuższy czas zastanawiałem się, czy spisać to wszystko, co za chwilę przeczytasz, czy nie, i w końcu postanowiłem, że ktoś powinien znać prawdę o drugiej zbrodni w Styles. Obawiam się ponadto, że po mojej śmierci zaczniesz się gubić w płonnych domysłach, snując najbardziej niedorzeczne teorie i że w ten sposób nadszarpiesz sobie nerwy.

Pozwól jednakże, mon ami, powiedzieć sobie, że powinienem być już od dawna znać prawdę. Jeżeli nie stało się tak, to — jak zwykle — wynika to stąd, że masz zbyt ufną i zbyt łagodną naturę. A la fin comme au commencement.

Jednakże, mon ami, przynajmniej domyślać się, że zabił Nortona, nawet jeżeli do chwili obecnej nie domyślasz się, z czyjej ręki zginęła Barbara Franklin. Ta ostatnia rewelacja będzie dla ciebie zapewne szokiem.

Zacznijmy jednakże od początku. Jak wiesz, zależało mi bardzo na tym, żebyś przyjechał do Styles. Napisałem do ciebie, wezwałem cię na pomoc. To była szczerza prawda. Powiedziałem ci także, że musisz zastąpić mi oczy i uszy. I to także było zgodne z prawdą, chociaż może nie w tym sensie, w jakim ty to rozumiałeś! Chciałem bowiem, żebyś widział i słyszał tylko to, co ja ci miałem zamiar podsunąć do widzenia i słyszenia.

biegaczka po zwycięstwie na dystansie 800 m, wczoraj znowu sięgnęła po złoty medal, tym razem na dystansie 1500 m. Drugi złoty medal w montrealskich Igrzyskach uzyskał także znakomity fiński biegacz Lasse Viren, który wywalczył prymat także na dystansie 5 km. Wiktor Saniejew z ZSRR udowodnił, że nadal jest najlepszym trójskoczkiem świata. Zdobył już trzeci złoty medal olimpijski w swej karierze, choć wyniki w tej konkurencji były raczej przeciętne, a tylko dwóch z całej stawki zdołało przekroczyć granicę 17 m. Startujący w finale tej konkurencji Polak — Biskupski zajął 7 lokatę, ze słabym wynikiem 16,49. Wreszcie w eliminacjach skoku wzwyż Jacek Wesoła lekko osiągnął wyznaczone minimum 216 cm i dziś stanie do decydującej rozgrywki o medale.

NASI MEDALIŚCI

ANDRZEJ GRONOWICZ — 25 lat, 176 cm wzrostu, 75 kg wagi, flusarz, zonaty, zawodnik Stomilu Olsztyn. Trzykrotny mistrz Polski w c-1 na 1000 m i dwukrotny w c-1 na 500 m.

JERZY OPARA — 28 lat, 178 cm wzrostu, 82 kg wagi, student, zonaty, zawodnik Skry Warszawa. Dzieciak na Olimpiadzie w Monachium w c-1 na 1000 m. Mistrz Polski w c-1 na 1000 m, dwukrotny srebrny i raz brązowy medalista mistrzostw świata.

M. Standowicz na piątym miejscu

BLISKO medalu był nasz reprezentant w wadze 63 kg turnieju judo — **Marian STANDOWICZ**, który zakwalifikował się do walk repasażowych i tylko dwa zwycięstwa dzieliły go od brązowego medalu. Polak zwyciężył w I walce lecz uległ w następnej aktualnemu mistrzowi Europy — Węgrowi J. Tuncsikowi i zajął ostatecznie wraz z Austriakiem E. Pointnerem ex aequo piąte miejsce. Po swej ostatniej walce nasz reprezentant powiedział: w decydującej walce z J. Tuncsikiem nie miałem żadnych szans, był po prostu zbyt silny abym mógł go pokonać. Sądze jednak, że piąte miejsce nie jest złe, a będzie ono dla mnie dodatkowym dopingiem do jeszcze większej pracy — muszę wziąć przecież rewanż za te porażki.



Wielokrotnie skarżyłeś się, mon ami, że zachowuję się w stosunku do ciebie „nie fair”. Ze odmawiam wtajemniczenia cię we wszystko, co wiem o całej tej sprawie. Innymi słowy, że nie chcę wyjawiać ci, kim jest Iks. To także się zgadza. Musiałem tak postąpić — chociaż dla innych przyczyn niż te, którymi się zasniam. Za chwilę zrozumiiesz dlaczego.

Ale analizujemy całą sprawę Iksa. Na początku dałem ci do przeczytania streszczenie relacji o kilku morderstwach. Zwróciłem twoją uwagę na fakt, że osoby podejrzane, względnie oskarżone o popełnienie każdego z nich były niewątpliwie winne, że nie było żadnej alternatywy. Następnie podkreśliłem drugi, także niezmiernie ważny fakt, a mianowicie, że w każdym z tych przypadków Iks znajdował się albo na miejscu zbrodni, albo był ściśle powiązany z osobami dramatami. Wkrótce doszedłeś do wniosku, który — paradoksalnie — był równie słuszny, co fałszywy. Stwierdziłeś, że towarzysz, Iks jest sprawcą wszystkich tych morderstw.

Jednakże, drogi przyjacielu, okoliczności towarzyszące każdej z zbrodni (a przynajmniej prawie każdej) były takie, że popełnić mogła je jedynie osoba o nią oskarżona. W takim razie, zapytasz, co z tym Iksiem? Tylko ktoś, kto pracuje w policji albo prawnik może mieć powiązania z pięcioma różnymi mordercami. Poza tym chyba nikt. Nie znam ani jednego



Lord Killanin gratuluje Irenie Szewińskiej wspaniałego zwycięstwa w biegu na 400 m.



Srebrny medal kajakarzy — J. Opara i A. Gronowicza

W FINAŁOWYM WYŚCIGU W KANADYJKACH DWÓJKACH NA DYST. 500 M OSADA POLSKICH KAJAKARZY JERZY OPARA I ANDRZEJ GRONOWICZ ZDOBYŁA SREBRNY MEDAL. JEST TO PIERWSZY SREBRNY MEDAL NASZEGO KAJAKARSTWA W HISTORII STARTÓW OLIMPIJSKICH.

Dwójka naszych kajakarzy wylosowała na starcie 4 tor. Po 250 metrach wyścigu na czele znajdowała się załoga radziecka z dużą przewagą nad Rumunami, Kanadyjczykami i Polakami. Polacy zwiększyli tempo i wraz z załogą Węgier, która także włączyła się do walki, minęli Kanadyjczyków, a później również Rumunów. Do ostatecznych metrów nie było wiadomo kto zdobędzie medal. Po ostrym finiszu wygrała osada ZSRR przed Polską i Węgrami.

Nasi reprezentanci zajęli również w innych wyścigach punktowane miejsca. W konkurencji k-1 Ewa Kamińska minimalnie przegrała walkę o medal brązowy, zajmując w efekcie dobre czwarte miejsce. W konkurencji k-1 mężczyźni Grzegorz Śledziwski zajął 5 miejsce, zaś w wyścigu kobiet k-2 nasza załoga Maria Kazanecka i Katarzyna Kulczak uplasowała się na 6 miejscu.

Trener polskich kajakarzy — **ANDRZEJ NIEDZIEMSKI** powiedział: liczyliśmy na trzy medale. Niestety tak się nie stało. Grzegorz Śledziwski zdobył piąte miejsce i do brązowego medalu zabrakło mu 19 setnych sekund, Ewa Kamińska wywalczyła doskonałe 4 miejsce i do medalu zabrakło jej 15 set-

nych sekund. Nasza dwójka w kanadyjkach — jak wiadomo — wypełniła plan. Ostatnia osada startująca w finałach, dwójka kanadyjska Maria Kazanecka i Katarzyna Kulczak zajęła 6 miejsce. A więc z 6 osad czterech brały udział w finałach i wszystkie znalazły się na punktowanych miejscach. Nie jest to chyba złe. Liczymy jeszcze, że będzie lepiej na dystansie 1000 metrów, gdzie również nie jesteśmy bez szans. Kajakarstwo to jednak niesłychanie trudna dyscyplina.

Feralny piątek polskich zapasników

PIĄTEK nie był szczęśliwym dniem dla naszych zapasników w stylu wolnym. **Władysław Stecyk** w wadze 52 kg, **Paweł Kurozwowski** — 90 kg i **Henryk Mazur** — 82 kg, przegrali swoje walki i zostali wyeliminowani z turnieju olimpijskiego. Każdy z nich, bliski brązowego medalu, trafił niestety na bardzo mocnych przeciwników, mistrzów olimpijskich lub mistrzów świata. Tak jednak bywa w końcowej fazie turnieju olimpijskiego — słabi odpadają i na placu boju pozostają najlepsi.

Olimpijczycy już wracają

W PIĄTEK powróciła do kraju kolejna grupa olimpijczyków — tym razem bardzo liczna, bo licząca aż 130 zawodników. Wśród przedstawicieli jedenastu dyscyplin — lekkiej atletyki, piłki ręcznej, szermierki, pływania, zapasów klasycznych, strzelectwa, wioślarstwa, podnoszenia ciężarów, kolarstwa, boksu i judo, znalazło się dwóch złotych medalistów: Zbigniew Kaczmarek i Kazimierz Lipień.

Tuż po wylądowaniu samolotu na płycie lotniska, olimpijczyków przywitawali przedstawiciele GKKiF, PFS i PKOl. Wszystkim zawodnikom wręczono kwiaty i gratulowano wyników uzyskanych w Montrealu.

Niesłychane! Ale bynajmniej nie nowe. Znam kilka podobnych przypadków. Tu pragnąłbym ci zwrócić uwagę na pierwszy klucz do zagadki, jaki ci pozostał. Mam na myśli Otella. Szepek stworzył w tej sztuce w sposób genialny prototyp naszego Iksa. Jagon jest mordercą doskonałym. Śmierć Desdemony, Kasjusza — ba, śmierć samego Otella — wszyscy ci ludzie giną za sprawą Jagona, zbrodnie te były przez Jagona zaplanowane i wykonane. Ale on pozostawał poza strefą podejrzeń i właściwie mógł tam pozostać na zawsze. Ale wasz wielki Szepek, drogi przyjacielu, stanął wobec dylematu, który — dzięki swojemu geniuszowi — sam sobie stworzył. Toteż dla zdemaskowania Jagona zmuszony był posłużyć się zgrany chwytem — chodzi mi o historię z chusteczką — który właściwie był w sprzeczności ze znakomitą techniką Jagona. Ten wytrawny zbrodniarz z całą pewnością nie popełniłby tak kardynalnego błędu.

Niesłychane! Ale bynajmniej nie nowe. Znam kilka podobnych przypadków. Tu pragnąłbym ci zwrócić uwagę na pierwszy klucz do zagadki, jaki ci pozostał. Mam na myśli Otella. Szepek stworzył w tej sztuce w sposób genialny prototyp naszego Iksa. Jagon jest mordercą doskonałym. Śmierć Desdemony, Kasjusza — ba, śmierć samego Otella — wszyscy ci ludzie giną za sprawą Jagona, zbrodnie te były przez Jagona zaplanowane i wykonane. Ale on pozostawał poza strefą podejrzeń i właściwie mógł tam pozostać na zawsze. Ale wasz wielki Szepek, drogi przyjacielu, stanął wobec dylematu, który — dzięki swojemu geniuszowi — sam sobie stworzył. Toteż dla zdemaskowania Jagona zmuszony był posłużyć się zgrany chwytem — chodzi mi o historię z chusteczką — który właściwie był w sprzeczności ze znakomitą techniką Jagona. Ten wytrawny zbrodniarz z całą pewnością nie popełniłby tak kardynalnego błędu.

PARADA wyników

LEKKOATLETYKA — finały rozegranych wczoraj konkurencji — kobiety: 1500 m — 1. Kazankina (ZSRR) 4.05,48 min., 2. Hoffmeister (NRD) 4.06,02 min., 3. U. Klapaczynski (NRD) 4.06,09 min., mężczyźni: trójskok — 1. W. Saniejew (ZSRR) 17,29 m, 2. J. Butts (USA) 17,18 m, 3. J. de Oliveira (Brazylia) 16,90 m, 7. E. Biskupski (Polska) 16,49 m, 8000 m — 1. L. Viren (Finlandia) 13.25,76 min., 2. D. Quax (Nowa Zelandia) 13.25,16 min., 3. K. Hildenbrand (RFN) 13.25,38 min., dziesięciobój — 1. B. Janner (USA) 8618 pkt. (rek. świata), 2. G. Kratschmer (RFN) 8411 pkt., 3. N. Awiłow (ZSRR) 8369 pkt., miejsca Polaków: 5. R. Skowronek 8113 pkt., 12. R. Katus 7816 pkt.

Komisja sędziowska po obejrzeniu filmu z zawodów w rzucie dyskiem kobiet uznała rzut F. Melnik (ZSRR) — 68,60 m — dający jej II miejsce, za spalony. W tej sytuacji kolejność w rzucie dyskiem przedstawia się następująco: 1. Schlag (NRD) 69,00 m, 2. Wergowa (Bułgaria) 67,30 m, 3. Hinzmann (NRD) 66,84 m, 4. Melnik (ZSRR) 66,40 m.

ŁUCZNICTWO — kobiety: 1. L. Ryon (USA) 2498 pkt., 2. W. Kowpan (ZSRR) 2480 pkt., 3. Z. Ristamowa (ZSRR) 2407 pkt., miejsca Polek: 6. J. Wilejto 2385 pkt., 20. I. Szydłowska 2264 pkt., mężczyźni: 1. D. Pace (USA) 2371 pkt., 2. H. Michinaga (Japonia) 2302 pkt., 3. C. Ferrari (Włochy) 2495 pkt., 17. J. Popowicz 2355 pkt., 22. W. Szymańczyk 2346 pkt.

JĘDZICTWO — indywidualny konkurs ujeżdżania: 1. C. Stueckelberger (Szwajcaria) 1486 pkt., 2. H. Boldt (RFN) 1435 pkt., 3. R. Kilmke (RFN) 1385 pkt.

KAJAKARSTWO — wyścigi na dyst. 500 m: kobiety — k-1: 1. C. Zirzow (NRD), 2. T. Korzunowa (ZSRR), 3. K. Rajnai (Węgry), 4. W. Kamińska (Polska), k-2: 1. ZSRR, 2. Węgry, 3. NRD, 6. Polska (M. Kazanecka — K. Kulczak), mężczyźni — k-1: 1. V. Diba (Rumunia), 2. Z. Szantini (Węgry), 3. R. Helm (NRD), 5. G. Śledziwski (Polska), k-2: 1. NRD, 2. ZSRR, 3. Rumunia, c-1: 1. A. Rogow (ZSRR), 2. J. Wodd (Kanada), 3. M. Ljubek (Jugosławia), c-2: 1. ZSRR, 2. Polska (J. Opara — A. Gronowicz), 3. Węgry.

HOKEJ NA TRAWIE — w meczu o 1 miejsce: Nowa Zelandia — Australia 1:0, w meczu o 3 miejsce: Pakistan — Holandia 3:2, o 5 miejsce: RFN — Hiszpania 9:1, o 7 miejsce: Indie — Malesja 2:0.

SIATKÓWKA — kobiety: ZSRR — Japonia 0:3, Korea Pld. — Węgry 3:1, ostateczna kolejność: 1. Japonia, 2. ZSRR, 3. Korea Pld., 4. Węgry, mężczyźni: POLSKA — ZSRR 3:2, Kuba — Japonia 3:0, ostateczna kolejność: 1. POLSKA, 2. ZSRR, 3. Kuba, 4. Japonia.

JUDO — waga 63 kg: 1. H. Rodriguez (Kuba), 2. E. Chang (Korea Pld.), 3. F. Mariani (Włochy) i J. Tuncsik (Węgry), 5. M. Standowicz (Polska) i E. Pointner (Austria).

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

BIELSKO-BIAŁA. Po 2 etapach kolarskiego wyścigu juniorów o „Błękitną Wstęgę Jeziora Żywieckiego” liderem jest R. Szymek (Pomorze Stargard).

SZCZECIN. W międzynarodowym turnieju szczyptornistek zwyciężył zespół Pogoni.

LUBLIN. W XII turnieju szachowym im. PKWN w konkurencji kobiet zwyciężyła Grażyna Szmacińska, a na jedną rundę spotkań przed końcem rozgrywek mężczyzn prowadził Aleksiej Suetin (ZSRR) 9 pkt. przed Ronoslavem Hulakiem (Jugosławia).

PRAGA. W dniach 2-8 sierpnia w Przerowie (CSRS) rozegrane zostaną z udziałem 14 krajów (w tym Polski) tenisowe mistrzostwa Europy amatorów.

TARNÓW. Podczas międzynarodowych mistrzostw Polski w pływaniu w wyścigu na dyst. 200 m st. motyli, mężczyzn zawodnik krakowskiej Wisły Piotr Dłucik zajął drugie miejsce.

TOTEK

MAŁY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 63.739 zł, za czwórki po 699 zł, za trójki po 47 zł; w II losowaniu — za piątkę 567.976 zł, za czwórki po 1.824 zł, za trójki po 96 zł.

EXPRESS LOTEK płaci: za czwórki po 4.453 zł, za trójki po 136 zł.